dziś SPORTOWY24
● **Koszykówka.** Grupa Sierleccy Czarni Słupsk pokonała na wyjeździe Polski Cukier Start Lublin i nadal liczy się w walce o awans do play-off **str. 16**
● **Rozmowa.** Dobrze, że Iga nie pojechała do Kazachstanu **str. 19**

GŁOS POMORZA
DZIENNIK POMORZA

Poniedziałek 17.04.2023
Nr 89 (4941)
Nakład: 7.730 egz.
www.gp24.pl
Cena 4,20 zł (w tym 8% VAT)

Rozmowa. Polska jest bezpieczna energetycznie - mówi prof. Waldemar Kuczyński **str. 2**

Słupsk. Porady prawne za darmo? Tak! W Studenckiej Klinice Prawa **str. 3**

Ustka. 10 zabytków ma szanse na dotację z rządowego programu **str. 4**

Nr ISSN 0137-9526 Nr indeksu 348-570

TRANSPORT PKP POLSKIE LINIE KOLEJOWE SZYKUJĄ REWOLUCJĘ NA TORACH BIEGNĄCYCH PRZEZ POMORZE

Szczecin – Słupsk – Gdańsk koleją. Zmienią się: czas, prędkości i trasa

Jakub Roszkowski
Pomorze

Śniadanie zjeść nad Słupią, obiad nad Motławą, a kolację nad Odrą? Dziś jednego dnia to niemożliwe. Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe chce jednak, aby było to normą i byśmy między Szczecinem a Gdańskiem jeździli z prędkością 200 km/h. Oczywiście przez Słupsk! Potrzeba na to jednak czasu i pieniędzy.

Bo na razie gotowy jest jedynie plan modernizacji linii kolejowych przebiegających między największymi miastami Pomorza. Plan o tyle nowatorski, że nie tylko przewiduje zwiększenie prędkości, ale także zmianę trasy. Zamiast przez Białogard pojechalibyśmy przez Kołobrzeg. Plan o tyle dalekosiężny, że zakłada wybudowanie drugiej nitki torów na niektórych odcinkach, a w Koszalinie wielkiej estakady. Plan o tyle skomplikowany, że jego realizacja wymaga - bagatela 10 miliardów złotych (dla porównania modernizacja 180 kilometrów linii Szczecin Dąbie – Poznań Główny kosztować ma 4,1 miliarda złotych). Aby projekt wypalił, trzeba przebudować nie jedną, ale kilka linii kolejowych.

- Wybrany już wariant Studium Wykonalności dla całej tej inwestycji zakłada m. in. modernizację istniejących torów oraz sieci trakcyjnej na linii 202 na odcinku Słupsk - Stargard, to około 200 kilometrów oraz na liniach 402 na odcinku Koszalin - Kołobrzeg - Goleniów, to około 140 kilometrów - słyszymy od Bartosza Pietrzykowskiego z PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

Planowana jest dobudowa drugiego toru na linii nr 202 na całym odcinku Słupsk - Koszalin - Runowo Pomorskie, a także na linii 402 na całym odcinku Koszalin - Kołobrzeg - Goleniów. Konieczna jest także elektryfikacja linii nr 402 na odcinku Kołobrzeg - Goleniów. To wszystko ma zmierzać do tego, by pociągi pasażerskie uzyskiwały prędkości maksymalne 200 km/h na odcinkach Słupsk - Koszalin - Kołobrzeg oraz 160 km/h między Kołobrzegiem a Goleniowem, a także prędkości maksymalne dla pociągów towarowych sięgające 120 km/h na wszystkich modernizowanych liniach. W efekcie tych wszystkich zmian, pociągi osobowe Szczecin – Gdańsk mają jechać z miasta do miasta w niecałe trzy godziny i to zatrzymując się jeszcze na innych stacjach. Tory to jednak nie wszystko.

- Zmodernizowanych ma być również 86 przejazdów kolejowo-drogowych, przebudowanych i zbudowanych kilka zupełnie nowych obiektów inżynieryjnych, w tym mostów kolejowych, wiaduktów kolejowych i drogowych, przejść pod torami oraz kładek dla pieszych - wylicza Pietrzykowski. Koncepcja przewiduje też modernizację peronów na 29 stacjach i 31 przystankach osobowych wraz z budową całego systemu informacji pasażerskiej.

Jak widać, sama koncepcja jest już szczegółowo opisana, projekty czekają na akceptację i dotację z unijnej perspektywy finansowej na lata 2021-27. Niby brzmi to optymistycznie, ale...

- Przypominam, że trasa na odcinku od Gdyni do Słupska miała być już realizowana w obecnej perspektywie finansowej - studzi jednak oczekiwania Michał Szymajda, ekspert w dziedzinie kolejnictwa z portalu Rynek Kolejowy. Przyznaje jednak, że modernizacja trasy jest konieczna i prędzej czy później zostanie wreszcie zrealizowana.

Wtedy plan późnego śniadania w Szczecinie i obiadu w Trójmieście tego samego dnia, może się ziścić. Skorzystają mieszkańcy Szczecina i Gdańska, ale również koszalinianie. To mniej więcej w połowie trasy będzie najwięcej roboty.

- Modernizacja stacji Koszalin wraz z liniami kolejowymi biegnącymi na terenie Koszalina, to ponad 500 milionów złotych, z czego sama estakada ma kosztować ponad 100 milionów złotych - słyszymy od ekspertów. Dodajmy dla porównania, że budowany właśnie w Koszalinie wiadukt drogowy, kosztuje 50 milionów złotych. A jeszcze przebudowany ma być koszaliński dworzec.

Ale nawet jeżeli to wielkie koszalińskie wyzwanie się uda, to wciąż pozostaną inne.

- Kluczowe jest wybudowanie drugiego toru dla tej linii. To podstawa tej modernizacji. I rzeczywiście przebieg przez Kołobrzeg jest dziś zdecydowanie bardziej racjonalny. Wbrew pozorom, nowa trasa ekspresowa S6 nie zabierze kolejom pasażerów. Wręcz przeciwnie, koleje wciąż będą najtańszą i najszybszą formą transportu pasażerskiego. Ale rzeczywiście, na realizację tego projektu poczekamy jeszcze długo - podsumowuje nasz ekspert Michał Szymajda.

A skoro tak, to wciąż jeżeli chcemy skorzystać z kolei pozostaje nam wziąć kanapki. A może i własną kawę? Blisko pięć godzin to jednak sporo czasu...

REKLAMA 0610714782

ENDOSKOPOWE LECZENIE OTYŁOŚCI
BALON ŻOŁĄDKOWY
6 lub 12 miesięczny
tel. 721 700 021
Szpital SALUS

eprasa.pl 8f29c3e7dc

AUTOPROMOCJA 0010711288

Zamów
prenumeratę Głosu
94 340 11 14
prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Jutro w naszej gazecie:
Strefa Biznesu

PGE PAK Energia Jądrowa S.A. zajmie się budową i eksploatacją powstającej w Wielkopolsce elektrowni.

KALENDARIUM

17 KWIETNIA URODZILI SIĘ

1954
Apoloniusz Tajner, trener skoków narciarskich, działacz sportowy, prezes Polskiego Związku Narciarskiego. Adam Małysz pod wodzą Tajnera trzykrotnie z rzędu zdobył Puchar Świata, trzykrotnie mistrzostwo i wicemistrzostwo świata oraz wygrał 49. Turniej Czterech Skoczni, a na igrzyskach w 2002 w Salt Lake City zdobył srebrny i brązowy medal.

1956
Jan Borysewicz, muzyk, lider, kompozytor i gitarzysta zespołu rockowego Lady Pank, także autor tekstów piosenek. Nagrywał z własnym zespołem oraz z innymi wykonawcami. Wydał również cztery płyty solowe. W 2018 roku muzyk wystartował z nowym projektem - Akademia Jana Borysewicza. Są to warsztaty muzyczne połączone z koncertami.

1974
Victoria Beckham, angielska piosenkarka, aktorka i tancerka, autorka tekstów, projektantka mody i perfum, żona angielskiego piłkarza Davida Beckhama. Karierę rozpoczęła w girlsbandzie Spice Girls.

ZMARLI

1111
Robert z Molesme, opat i reformator zakonny, założyciel zakonu cystersów, święty Kościoła katolickiego.

1790
Benjamin Franklin, amerykański polityk, fizyk, pisarz, wynalazca, uważany za jednego z ojców-założycieli Stanów Zjednoczonych. Opatentował kilka wynalazków, w tym piorunochron, fotel bujany, okulary dwuogniskowe oraz organy kieliszkowe. Odkrył także i opisał prąd zatokowy Golfsztrom.

1991
Tadeusz Pietrzykowski, pseudonim „Teddy", pięściarz, trener, nauczyciel wychowania fizycznego, żołnierz Wojska Polskiego. Do historii przeszedł, jako pięściarz toczący pojedynki w obozach koncentracyjnych. Pierwszą walkę w KL Auschwitz stoczył w marcu 1941, wygrywając z niemieckim kapo Walterem Dunningiem, przedwojennym wicemistrzem Niemiec w wadze średniej.

Polska jest bezpieczna energetycznie

Krzysztof Marczyk
Rozmowa

z prof. dr hab. inż. Waldemarem Kuczyńskim, dziekanem Wydziału Mechanicznego Politechniki Koszalińskiej.

FOT. TOMASZ BOLT/POLSKA PRESS

Do wiatraków w krajobrazie na lądzie już przywykliśmy. Teraz czas byśmy przyzwyczajali się do farm wiatrowych na Bałtyku a już za kilka lat do elektrowni jądrowych (będą dwie)

Morska energetyka wiatrowa i energetyka jądrowa to nowe specjalności, które będą mogli wybrać studenci Politechniki Koszalińskiej. Dla kogo te specjalności są przeznaczone, kiedy zostaną uruchomione?
Prócz dwóch wymienionych jest jeszcze jedna specjalność, czyli projektowanie maszyn i urządzeń dla morskiej energetyki wiatrowej. Wszystkie są realizowane na Wydziale Mechanicznym na dwóch kierunkach studiów: Mechanika i budowa maszyn oraz Energetyka. Pierwsza specjalność już jest dostępna dla studentów, którzy rozpoczęli rok akademicki w 2021 roku. Z kolei na nowe specjalności na kierunku Energetyka (morska energetyka wiatrowa i energetyka jądrowa) będą mogli zdecydować się nowi studenci, od roku akademickiego 2023/24.

Budowa morskich farm wiatrowych na Ławicy Słupskiej i Środkowej o mocy ponad 30 GW, fabryka generatorów wiatrowych w Szczecinie, port serwisowy w Ustce, terminal instalacyjny farm wiatrowych w Świnoujściu, systemy wytwarzania „zielonego" wodoru i wiele innych. Jak w tych planowanych lub realizowanych inwestycjach ma odnaleźć się Politechnika Koszalińska? Czy uruchomienie nowych kierunków i specjalizacji to najważniejsze zadanie uczelni, czy można wskazać jeszcze inne?
Obszar działalności i umiejscowienie naszej uczelni są bardzo istotne. W planach jest także zaangażowanie Kołobrzegu z jego portem, by partycypował w tych działaniach. Politechnika Koszalińska od kilku lat uczestniczy w pracach uczelni pasa nadmorskiego dotyczących energetyki wiatrowej. Jeśli chodzi o nasz wydział, to będziemy starać się zapewnić odpowiednie kadry. Na kierunku Energetyka od kilku lat prowadzimy zajęcia z energetyki wiatrowej. W przeważającej większości, jeśli chodzi o studia niestacjonarne, są to osoby, które pracują jako serwisanci lub osoby, które pracowały przy realizacji farm wiatrowych. Prócz uregulowań prawnych, coraz mniej jest miejsca na tego typu instalacje, stąd wchodzi teraz energetyka wiatrowa offshore, czyli na morzu.

A co z synchronizacją w czasie, tzn. czy faktycznie absolwenci po nowych specjalnościach będą po zakończeniu nauki wchłonięci przez rynek pracy?
Właśnie o to chodzi, by za 10 lat pojawiły się osoby z odpowiednimi kompetencjami. Mamy mieć zresztą więcej niż jedną elektrownią atomową. Taki obiekt planowany jest też w Pątnowie. W przypadku energetyki jądrowej jest bardzo szerokie spektrum jeśli chodzi o konkretne specjalizacje, umiejętności. Będą potrzebni mechatronicy, mechanicy, energetycy. Obsługa takiego obiektu jest bardzo szeroka. Jeśli chodzi o offshore'y, to będą realizowane inwestycje, więc potrzebni będą ludzie o specjalnościach ratownictwo morskie, mechanik, hydraulik, czy elektryk. W naszym regionie są firmy, które się w tym specjalizują, od identyfikacji energetyczności ruchu powietrza aż po wykonawstwo danej instalacji, czy serwisowanie.

Co z uzyskiwaniem uprawnień budowlanych elektrycznych (zarówno projektowych, jak i wykonawczych) na nowych specjalnościach?
Zdecydowaliśmy, żeby uruchomić specjalności na kierunkach studiów, które takie uprawnienia ministerialne mają przypisane. W przypadku kierunku Energetyka są to częściowe uprawnienia związane z budownictwem, ale też z zagadnieniami elektrotechnicznymi. Na kierunku Mechanika i budowa maszyn uprawnienia te są zdefiniowane zwłaszcza pod względem konstrukcji. Nie ma obecnie żadnych uregulowań prawnych jakimi kompetencjami ministerialnymi generalnie będzie opatrzona Energetyka jądrowa, czy też sama Energetyka wiatrowa.

Na jakim etapie transformacji energetycznej jest Polska, jakie są prognozy na najbliższe lata?
Jesteśmy w trakcie gwałtownego etapu przemian. Z konieczności zresztą. Dziennie, w okresie przed pandemią, potrzebnych było około 30 gigawatów mocy, a po pandemii wartości te uległy podwojeniu, m.in. przez pracę zdalną.
Do tego z uwagi na trwającą od roku wojnę na Ukrainie wzrosły ceny nośników energii takich jak gaz, ropa, czy węgiel. Braki energii, przerwy w dostawach w niektórych regionach, krajach, uzmysłowił ludziom, że coś, o czym świat nauki informował lata temu, że konwencjonalne nośniki energii ulegną wyczerpaniu, już teraz wymusza pozyskiwanie energii elektrycznej z innych źródeł aniżeli te kopalne. Stąd, by uzyskać odpowiednie moce, wracamy do zagadnień związanych z energetyką jądrową. Do tego odnawialne źródła energii. Były założenia, że do 2040 roku z energetyki wiatrowej powinniśmy uzyskiwać około 11 gigawatów, a dziś już mamy prawie osiem. Uruchomienie offshore'ów, co może się stać w najbliższych 5-6 latach, jeżeli mówimy o Ławicy Słupskiej i Środkowej, to kolejne 3,5 GW, a docelowo - 30. Z samej energetyki wiatrowej na dziś mamy ten parytet zbliżony do założeń. Jeśli chodzi o fotowoltaikę, to cele były takie, że do 2040 roku osiągniemy w granicach 10 GW, a już mamy 11. Oczywiście teraz pozostaje kwestia połączenia tego wszystkiego. Klasyczna energetyka, parowa, z wykorzystaniem nośników konwencjonalnych (węgiel kamienny, brunatny) będzie u nas funkcjonować, a przy wykorzystaniu odpowiednich nośników okres korzystania z tych źródeł będzie można wydłużyć. Uzupełnieniem ma być OZE, w większości energetyka wiatrowa. I tu należy pamiętać o dużej stochastyczności tych instalacji, tzn. są one zależne od oddziaływania otoczenia, na co nie mamy wpływu. Skorelowanie tych wszystkich układów zapewni odpowiednią ilość energii dla użytkowników indywidualnych i dla przemysłu.

Czyli mamy powodu do niepokoju, jeśli chodzi o dostęp do energii, czy nie?
Polski system energetyczny składający się do tej pory z kilku podsystemów: paliw stałych, ciekłych, gazowych, cieplno-energetyczny, musi być powiększony o dwa kolejne, czyli o energetykę jądrową i o obszar odnawialnych źródeł energii. Przez wiele lat gremia zarówno naukowe, jak i społeczne i polityczne wskazywały na bardzo niekorzystną sytuację, jaką jest uzależnienie się regionu Unii Europejskiej, od dostaw jednego nośnika energii. Jeżeli popatrzymy na to w ten sposób, to jest to groźne. Stąd istotna jest kwestia dywersyfikacji, czyli stworzenia takiego systemu, w którym w momencie, gdy jeden nie jest w stanie zapewnić nam odpowiedniej ilości energii, jest to pokrywane innego źródła. Dlatego w jakiś sposób na najbliższe lata mamy to zagwarantowane. Ale inną kwestią jest cena tej energii. Dotychczas była ona za tania dla użytkowników indywidualnych w stosunku do całego systemu wydobycia, przesyłu, wytworzenia. I dziś te podwyżki zostały przeniesione na użytkowników indywidualnych bardzo drastycznie. By uniknąć kolejnych tego typu sytuacji, niezbędna będzie opieka rządowa na poziomie kraju, i opieka instytucji unijnych na poziomie europejskim. Energetyka to narzędzie nacisku za pomocą którego wiele rzeczy można uzyskać Jednak w krajach tzw. demokratycznych, w których mówimy o równościach, dostęp do tej energii powinien być zagwarantowany dla każdego.

WALDEMAR KUCZYŃSKI

FOT. RADOSŁAW BRZÓSTEK

System w Polsce musi zostać powiększony o energetyką jądrową i OZE

eprasa.pl 8f29c3e7dc

nasz REGION

SŁUPSK

Na placu zabaw w centrum Słupska 40-latek pił alkohol i zaczepiał inne osoby. Interweniowała policja. Okazało się, że mężczyzna miał w kieszeni porcję marihuany. 40-latek usłyszał zarzut posiadania narkotyków, za co grozi mu teraz do trzech lat pozbawienia wolności. Nie uniknął także odpowiedzialności za spożywanie alkoholu w miejscu zabronionym, za co policjanci ukarali go 100 złotowym mandatem. **MAG**

FOT. ARCHIWUM

DYŻURNY GŁOSU
Wojciech Lesner
tel. 510 026 924
Na Czytelników „Głosu Pomorza" czekamy w redakcji w Słupsku przy ul. H. Pobożnego 19 oraz pod adresem poczty elektronicznej alarm@gp24.pl

POMOC PRAWNA POTRZEBNA I UŻYTECZNA INICJATYWA AKADEMII POMORSKIEJ

Rozwód, alimenty, spadek? Studencka Klinika Prawa pomoże za darmo

Magdalena Olechnowicz
Słupsk

Przy Instytucie Prawa i Administracji Akademii Pomorskiej rozpoczęła działalność Studencka Klinika Prawa. Porady udzielane są przez studentów. Skorzystać może każdy, kogo nie stać na profesjonalną pomoc prawną.

FOT. GP24.PL

Anna Skolimowska - opiekunka Studenckiej Kliniki Prawa

Studencka Klinika Prawa działa na zasadzie darmowej poradni prawnej.

- Skorzystać może każda osoba, która złoży oświadczenie. W tym oświadczeniu wskazuje, że nie jest w stanie ponieść kosztów pomocy profesjonalnego prawnika i że zapoznała się z zasadami udzielania tych porad - informuje dr Anna Skolimowska, opiekun Studenckiej Kliniki Prawa. - Klinika udziela porad na piśmie, w ciągu 14 dni od złożenia zapytania. Można do nas przyjść na wyznaczone dyżury, można też złożyć formularz i otrzymać poradę mailowo.

Jakimi sprawami będzie zajmować się studencka poradnia? Można przychodzić z każdym problemem wymagającym interwencji prawnej.

- Mogą to być sprawy dotyczące prawa cywilnego, spadkobranie, złożenie oświadczenia o przyjęciu lub odrzuceniu spadku, kwestie rodzinne, a więc rozwody, opieka nad dziećmi, alimenty. Oczywiście również kwestie prawa pracy, jak i prawa karnego. W zasadzie z każdym problemem prawnym można się do nas zwracać - mówi dr Skolimowska.

Studenci, choć jeszcze nie z tytułem magistra, mają już odpowiednią wiedzę, którą z chęcią się podzielą.

- W Studenckiej Klinice Prawa działają studenci trzeciego i wyższych roczników prawa. W związku z tym poznali już podstawowe gałęzie prawa, takie jak prawo cywilne, karne, prawo pracy. Są też przygotowani do kontaktu z klientem i mają możliwość mu pomóc. Trzeba też zaznaczyć, że my, jako pracownicy naukowi, wspieramy studentów działających w klinice prawnej, więc każda opinia jest nadzorowana przez opiekuna. W związku z tym gwarantujemy rzetelność tych porad - ręczy dr Skolimowska.

Studenci nie mają jednak możliwości reprezentowania klienta w sądzie.

- Pomogą za to w wypełnieniu wniosku o przyznanie pełnomocnika z urzędu, o zwolnieniu z kosztów, pokierują nie tylko w zakresie informacji, ale także w zakresie procesu - zapewnia opiekunka Studenckiej Kliniki Prawa.

Porady są udzielane każdemu, bez względu na miejsce zamieszkania.

Kontakt

Studencka Klinika Prawa funkcjonuje przy Instytucie Prawa i Administracji Akademii Pomorskiej w Słupsku, ul. Arciszewskiego 22a, pok. 59; adres e-mail: skpslupsk@gmail.com.

Więcej informacji, niezbędne formularze, oświadczenia znajdują się na stronie internetowej uczelni: https://pia.apsl.edu.pl - w zakładce Studencka Klinika Prawa.

©℗

REKLAMA 0010791577

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Zabytki czekają na rządowe pieniądze

Bogumiła Rzeczkowska
Ustka

Czerwona Szopa, kino, restauracja na Promenadzie Nadmorskiej, kościół i wille przy ulicy Chopina. Te i jeszcze kilka dawnych obiektów mają szansę na otrzymanie rządowego wsparcia finansowego.

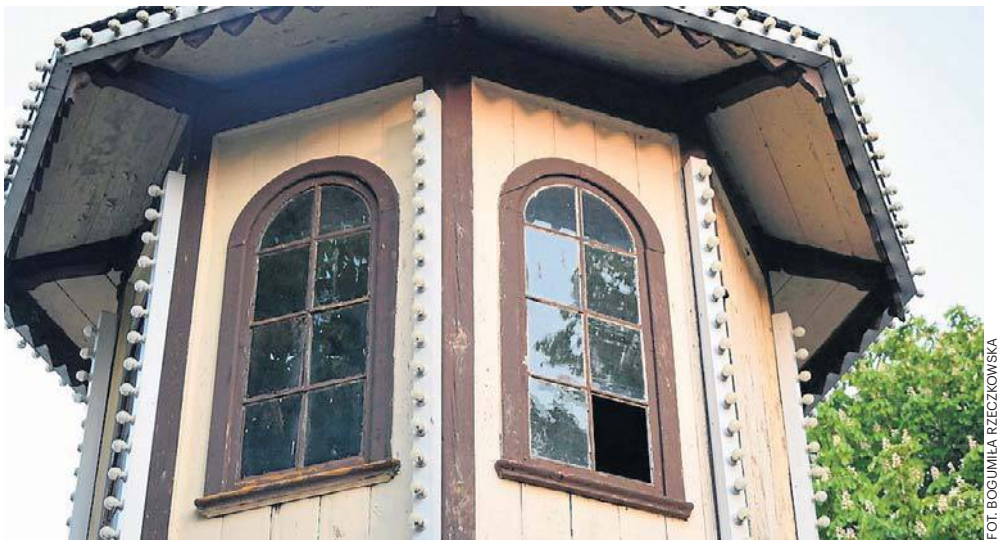
FOT. BOGUMIŁA RZECZKOWSKA

Dawna restauracja Bałtycka z wnioskiem o dofinansowanie z RPOZ

Ustka składa 10 wniosków o dofinansowanie inwestycji związanych z ochroną i opieką nad zabytkami w ramach Rządowego Programu Odbudowy Zabytków.

- Zgodnie z regulaminem każdy samorząd może złożyć w sumie do 10 wniosków. Cztery wnioski miasto złoży bezpośrednio jako inwestor na prace związane z budynkiem Czerwonej Szopy, kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Ustce, Pomnikiem Umierającego Wojownika i budynkiem Urzędu Miejskiego w Ustce – informuje Eliza Mordal, rzeczniczka usteckiego ratusza.

Czerwona Szopa, czyli dawna baza ratownictwa morskiego, ma zostać przebudowana na obiekt o funkcjach edukacyjnej, ekspozycyjnej, konferencyjnej, wypoczynkowej z kameralnym kinem oraz muzeum ratownictwa. W cmentarnej kaplicy miasto planuje przeprowadzić remont wnętrza - podłogi, ścian oraz elementów wyposażenia.

Pomnik Umierającego Wojownika przy ul. Chopina autorstwa rzeźbiarza Josepha Thoraka zostanie poddany pracom konserwatorskim i restauratorskim. Z kolei na budynku ratusza zostanie przeprowadzony remont dachu.

- W ramach naboru złożonych zostało w sumie 28 wniosków. Wyboru dokonała komisja powołana przez burmistrza, uwzględniając między innymi możliwość realizacji zadania przez wnioskodawcę, stopień zaawansowania przygotowania zadania do realizacji, wartość historyczną oraz stan techniczny, w jakim znajduje się zabytek - mówi Eliza Mordal. - Wsparcie będzie udzielane pod warunkiem otrzymania dofinansowania z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków na konkretne inwestycje przez miasto.

Tak więc sześć zabytkowych prywatnych obiektów ma szansę na uzyskanie dofinansowania. To budynek kina przy ul. Marynarki Polskiej 82. Planowana jest jego renowacja - całkowite odtworzenie tynków i okładzin architektonicznych z uwzględnieniem charakterystycznej kolorystyki, odtworzenie okien, w tym ościeżnic i okiennic, zewnętrznych odrzwi i drzwi, więźby dachowej, pokrycia dachowego, rynien i rur spustowych.

Na odnowienie czeka też przedwojenna willa Henriette Thea, czyli Dom Pracy Twórczej Związku Polskich Artystów Plastyków przy ul. Chopina 8 i 8a, która wymaga remontu i konserwacji więźby dachowej, stolarki okiennej i drzwiowej i konserwacji witraży. Ma powstać dokumentacja konserwatorska, ustalająca pierwotną kolorystykę oraz inwentaryzacja elementów elewacji zewnętrznej z charakterystycznymi cechami zdobniczymi, a także projekt odtworzenia kompozycji wnętrz. Inwestor chce podjąć działania zmierzające do wyeksponowania istniejących, oryginalnych elementów zabytkowego układu parku wraz z ogrodzeniem i ogrodu z fontanną.

Mieszkańców Ustki zapewne ucieszy fakt, że odżyje dawna restauracja Bałtycka przy ul. Bolesława Limanowskiego 2. Właściciele planują odtworzyć jej pierwotną formę - szachulcową konstrukcję z ażurowymi detalami. To w przeszłości Kalff Pavillon, po wojnie Dom Wczasowy Górnik.

O dofinansowanie ubiega się też kamienica z charakterystyczną wykuszową wieżyczką przy ul. Czerwonych Kosynierów 10. To jeden z bardziej malowniczych obiektów na mapie architektury Ustki. Inwestor planuje docieplenie fundamentów oraz ścian budynku z odtworzeniem zabytkowej sztukaterii elewacji oraz wymianę poszycia dachowego.

Kolejna willa - przy ul. Chopina 4 wymaga naprawy i malowania elewacji, częściowej wymiany stolarki okiennej oraz naprawa pozostałej, wymiany i naprawy drewnianych elementów pokrycia dachowego, naprawy kominów, wymiany rynien i rur spustowych, prac konserwatorskich i malarskich klatki schodowej.

Na liście wniosków, które mogą uzyskać dofinansowanie, znalazł się też kościół Najświętszego Zbawiciela. Parafia zgłosiła konieczność malowania kościoła wewnątrz oraz tynkowania ściany za organami. ©℗

Uczniowie uczą się w piwnicy. To się zmieni

Sylwia Lis
Powiat bytowski

11 milionów złotych będzie kosztowała rozbudowa szkoły w Czarnej Dąbrówce. W tej chwili dzieci uczą się w ciasnocie, część zajęć prowadzona jest w piwnicy.

To jedna z największych i kosztownych inwestycji ostatnich lat w gminie. I, jak się okazuje, bardzo konieczna.

- W naszej szkole uczy się 305 uczniów i nie ukrywam, że jest bardzo ciasno - mówi Małgorzata Jereczek, dyrektorka szkoły w Czarnej Dąbrówce. - Zajęcia odbywają się w części podpiwniczonej, bo jest deficyt klas. Rozbudowa szkoły na pewno w dużej mierze rozwiąże nasz problem lokalowy.

- Inwestycja dofinansowana jest ze środków Rządowego Funduszu Polski Ład kwotą aż 8,5 miliona złotych - podkreśla wójt gminy Czarna Dąbrówka Jan Klasa. - Dzięki tak dużemu wsparciu nie zatrzymujemy dobrego tempa inwestycyjnego w naszej gminie. Spełniamy marzenia, bo gdzieś na półce od dłuższego czasu leżał ten projekt. Nie było środków na podjęcie tak dużego wyzwania. Dotacja pozwoliła na uruchomienie całego procesu inwestycyjnego. Po przetargu wyszła nam cena 11 milionów złotych, tak więc zmieściliśmy się ze wszystkim także budżetowo.

W ramach prac zostanie wykonane nowe skrzydło szkoły, w którym miejsce znajdą przedszkola, zerówki i klasy od I do III.

- Na piętrze znajduje się też spora aula, na której będzie ćwiczyć nasz zespół kaszubski, który działa w szkole oraz nowoczesna biblioteka - podkreśla wójt.

Ale w inwestycji nie chodzi tylko o miejsca do nauki, bo w projekcie znajduje się też wykonanie nowego plac zabaw dla całej szkoły za 400 tysięcy złotych.

Inwestycję wykonuje miejscowa firma z Mikorowa. Koniec prac jeszcze w tym roku. ©℗

FOT. SYLWIA LIS

Trwa rozbudowa szkoły w Czarnej Dąbrówce. Inwestycję wykonuje miejscowa firma z Mikorowa. Koniec prac jeszcze w tym roku

0010792589

„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski

Państwu Agnieszce i Adrianowi Litwickim
z Rodziną
wyrazy współczucia z powodu śmierci
Taty
składają *Współpracownicy z Centrum Kultury i Biblioteki Publicznej Gminy Słupsk*

0010793078

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani Barbarze Koneckiej
z powodu śmierci
Ojca
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Banku Spółdzielczego w Ustce

0010792094

Wyrazy głębokiego współczucia
Pani Agnieszce Pradlik
z powodu śmierci
Ojca
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd oraz Pracownicy Banku Spółdzielczego w Ustce

0010793466

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 14 kwietnia 2023 roku zmarł nasz najdroższy Tata, Dziadek i Pradziadek
ś†p Zbigniew Skurczyński
Ceremonia pogrzebowa odbędzie się 18 kwietnia 2023 roku na Starym Cmentarzu w Słupsku. Wystawienie w kaplicy o godz. 12.50, wyprowadzenie o godz. 13.20.
Pogrążona w smutku *Rodzina*

0010791659

Wyrazy szczerego współczucia
Pani Annie Reszkowskiej
z powodu śmierci
Mamy
składają
dyrekcja i pracownicy SPMZOZ w Słupsku

Nekrologi
zamówisz tutaj:
Słupsk, ul. Henryka Pobożnego 19, 59 848 81 03
reklama.slupsk@polskapress.pl

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Historia Srebrnego Ołtarza Darłowskiego, którego część sowieci sprzedali za bimber

Tomasz Turczyn
Pomorze

Ołtarz to perła książąt pomorskich Gryfitów i zarazem wybitne dzieło, którego znaczna część przepadła. Uratowało się tylko osiem z 27 srebrnych plakiet, które żołnierze Armii Czerwonej przehandlowali za bimber.

Karl Rosenow, dyrektor muzeum w Darłowie i kustosz zbiorów, pod koniec II wojny światowej starał się uratować najcenniejsze dzieła sztuki przed szybko zbliżającym się frontem i Armią Czerwoną. Jedną z pereł kolekcji był Srebrny Ołtarz Darłowski.

W skład ołtarza wchodziło 27 srebrnych płytek umieszczonych w architektonicznej obudowie pokrytej hebanem, dwa ruchome malowane obustronnie skrzydła oraz alabastrowe figury apostołów. Główną treścią dzieła było odkupienie ludzkości przez mękę i śmierć Chrystusa.

To jedno z czołowych dzieł renesansowej sztuki zdobniczej w Europie zamówił w roku 1606 (ołtarz ukończono 30 lat później - przyp. red.) szczeciński książę Filip II - wielki mecenas sztuki. Jako wzór graficzny wybrał miedzioryty Hendricka Goltziusa wykonane w latach 1596-1598 i przedstawiające Pasję. Srebrny ołtarz nie został zmontowany w Szczecinie, gdyż jego fundator Filip II zmarł 3 lutego 1618 r. Srebrne reliefy w spadku otrzymał ostatni z rodu Gryfitów - książę Bogusław XIV. Po jego śmierci jako wdowie wiano darłowski zamek oraz komplet srebrnych plakiet odziedziczyła księżna Elżbieta, córka Jana I księcia Szlezwik-Holsztyn-Sondenburg.

Ucieczka ze skarbami

- Rozmontować i załadować do skrzyń - rozkazał w 1945 r. kustosz darłowskiego muzeum, Karl Rosenow.

Doskonale znał on metryczkę historyczną Srebrnego Ołtarza. Nie chciał, aby dzieło przepadło lub stało się wojennym łupem. Spakowano je, wspólnie z innymi skarbami, do 27 drewnianych skrzyń. Jako miejsce ukrycia Rosenow wybrał Sławno i sejf bankowy, i tam zostały przetransportowane bogactwa. Niestety, większość z nich przepadła, a w tym niemal wszystkie srebrne plakiety ołtarza. Zaś jego obudowa została odnaleziona w darłowskim kościele Mariackim.

FOT. TT

Ołtarz to jedno z czołowych dzieł Renesansu

Warto dodać, że hebanowa nadstawa powstała dopiero w 1636 r. w Darłowie na zlecenie Bogusława XIV i jego żony Elżbiety. Z kart historii wiadomo, że gdy w 1624 r. wskutek pożaru spłonęło w Darłowie miasto i zamek, książę nakazał przebudować dotychczasową salę rycerską zamku i utworzenie w niej kaplicy.

- Właśnie w niej była prezentowana perła rodu Gryfitów. W XVII wieku zamek i kaplica stopniowo popadały w ruinę i w 1806 roku ołtarz trafił do miejscowego kościoła Mariackiego. Tam pozostał do końca II wojny światowej - mówi Karol Matusiak, dyrektor Muzeum w Zamku Książąt Pomorskich w Darłowie.

Sowiecka grupa poszukująca dóbr

W lutym 1945 roku na Pomorzu działała grupa ludzi z Komitetu do spraw Sztuki przy Radzie Ministrów. Przewodził jej Leontij Denisow odpowiedzialny za szukanie zabytków na terenie Pomorza. W sierpniu grupa trafiła do Sławna. Tam natknęła się w filii Banku III Rzeszy na 27 skrzyń z emblematem muzeum w Darłowie. Wysłała je do zamku w miejscowości o nazwie Krąg, gdzie kwaterę miała generalicja.

Zbiory później wywożono do ZSRR. Przypadek jednak sprawił, że w okolicy Krągu mieszkał człowiek o nazwisku Nowak, który przed wojną pracował w gorzelni, a po jej zakończeniu pędził bimber. To właśnie u niego żołnierze rosyjscy w październiku 1946 r. wymieniali część skarbów za alkohol. W takich okolicznościach trafiło do niego kilka renesansowych plakiet ołtarza z Darłowa.

Ów Nowak czuł się zagrożony, bo interesował się nim Urząd Bezpieczeństwa. Dlatego wrócił w swoje rodzinne strony - w okolice Tomaszowa Lubelskiego. Jak wyszła na światło dzienne sprawa plakiet? Otóż Nowak przekazał jedną z nich miejscowemu proboszczowi na mszę w intencji swojego - jak oceniał - cudownego ocalenia. Ksiądz obawiał się prowokacji i zawiadomił o podarunku wiadome służby z pobliskiego Zamościa. W takich okolicznościach osiem plakiet z ołtarza zostało zarekwirowanych. Były to m.in.: Pokłon Trzech Króli, Chrystus przed Kajfaszem czy Koronowanie Cierniem. Ostatecznie plakiety zostały przekazane w 1954 r. przez Centralny Zarząd Muzeów i Ochrony Zabytków w posiadanie Muzeum Narodowemu w Warszawie.

Los pozostałych 19 srebrnych płytek jest nieznany. Wszystko wskazuje na to, że trafiły one do magazynów sowieckich. Odnalezione srebrne plakiety Muzeum Narodowe dało 23 stycznia 1967 r. w bezterminowy depozyt do Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku. Tam wcześniej trafiły z kościoła Mariackiego w Darłowie nastawa i skrzydła ołtarza. W 2008 r. została zakończona konserwacja hebanowej obudowy i całość zmontowano, wypełniając ją ośmioma odzyskanymi płytkami. ©℗

REKLAMA 0010779351

Przynieś makulaturę, małe elektrośmieci i przeterminowane leki, a za każdy rodzaj odpadów **dostaniesz sadzonkę.**

W PROGRAMIE WIELE BEZPŁATNYCH ATRAKCJI:

• Strefa chillout z leżakami • Popcorn • Wata cukrowa
• Zjeżdżalnia dla dzieci
• Ekowarsztaty • ECO-SHOW z Super Bohaterem

WSPÓLNIE zadbajmy o naszą Małą Ojczyznę

REKLAMA 0010791375

OGŁOSZENIE

w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla nieruchomości położonych w miejscowości Żychlin oraz działek nr 60 i 58, obręb Runowo, w gminie Potęgowo

Na podstawie art. 17 pkt 2 *ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 503 z późn. zm.),*

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Potęgowo Uchwały Nr LX/553/2023 z dnia 27 lutego 2023 roku *w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla nieruchomości położonych w miejscowości Żychlin oraz działek nr 60 i 58, obręb Runowo, w gminie Potęgowo*

Osoby zainteresowane mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego w terminie 21 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, w siedzibie Urzędu Gminy Potęgowo, **ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowo**, w godzinach urzędowania oraz korespondencyjnie na ww. adres lub za pomocą środków komunikacji elektronicznej, tj. poczty elektronicznej na adres: *sekretariat@potegowo.pl* lub formularza zamieszczonego w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Potęgowo.

Jednocześnie, na podstawie art. 39 pkt 1 oraz art. 40 i 41 *Ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.),* zawiadamiam o przystąpieniu do opracowania prognozy oddziaływania na środowisko w celu przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego.

Wnioski do strategicznej oceny oddziaływania na środowisko ww. projektu planu miejscowego można składać w terminie do 21 dni od dnia ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Zgodnie z art. 40 ww. ustawy wnioski mogą być wnoszone:

1) w formie pisemnej na adres Urzędu Gminy Potęgowo, ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowo,
2) ustnie do protokołu w Urzędzie Gminy Potęgowo, ul. Kościuszki 5, 76-230 Potęgowo, pok. 28,
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, na adres e-mail: *sekretariat@potegowo.pl*.

Informuję, że organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Potęgowo.

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Nowa pracownia dla przyszłych techników turbin wiatrowych. PGE Baltica wyposażyła szkołę

Bogumiła Rzeczkowska
Pomorze

Współpraca PGE Baltica z Zespołem Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce zaowocowała wyposażeniem pracowni technicznej.

- Dzięki nowym narzędziom uczniowie klas technikum w zawodach technik mechanik i technik mechatronik będą mogli realizować praktyczne zajęcia z zakresu pomiarów i montażu maszyn oraz urządzeń. Zakup wyposażenia pracowni dofinansowała PGE Baltica - informuje Marcin Poznań, rzecznik prasowy PGE Baltica.

Imadła i mierniki

Do Zespołu Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce dotarło wyposażenie pracowni, w której prowadzone będą ćwiczenia praktyczne w przedmiotach mechanicznych. To efekt współpracy między szkołą a PGE Baltica, która w porcie w Ustce na terenach po byłym przedsiębiorstwie Korab buduje bazę operacyjno-serwisową dla swoich przyszłych farm wiatrowych na Bałtyku.

- Bardzo cieszy nas fakt, że współpraca PGE Baltica z Zespołem Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce nabiera rozpędu, a szkoła zyskała nowy sprzęt do zajęć - mówi Arkadiusz Sekściński, prezes zarządu PGE Baltica. - Jestem przekonany, że wśród dzisiejszych uczniów klas technicznych znajdą się specjaliści, którzy w niedalekiej przyszłości będą pracować przy morskich farmach wiatrowych i w naszej bazie serwisowej, którą budujemy w Ustce.

Szkolna pracownia została wyposażona m.in. w stoły robocze, narzędzia miernicze, imadła obrotowe, wózki narzędziowe i szafki na narzędzia. Wśród narzędzi są mierniki chropowatości, grubości powłoki, prędkości kątowej, dalmierz laserowy, czy suwmiarki.

- Za każdym razem, gdy nasze szkoły nawiązują współpracę z różnego rodzaju podmiotami, dzieje się to z ogromną korzyścią dla naszych uczniów i to zawsze cieszy. Gdy jednak współpraca ta jest podejmowana z tak poważnym i ambitnym partnerem, jak PGE Baltica, to działania te cieszą podwójnie. Jest to gwarancja otoczenia opieką naszej młodzieży, która pod okiem fachowców w swojej dziedzinie będzie zdobywać szlify. Co ważne, uczniowie, podwyższając swoje kompetencje, zwiększą szansę na zatrudnienie w przyszłości, między innymi w PGE Baltica. Jest to więc najlepszy przykład synergii, gdzie każda ze stron tylko zyskuje - komentuje starosta słupski Paweł Lisowski.

ZSOiT w Ustce jest szkołą prowadzoną przez Powiat Słupski.

- Nowoczesne wyposażenie pozwoli uczniom poznać obecnie stosowane technologie do pomiaru wielkości geometrycznych i niektórych fizycznych. Dzięki pracowni uczymy przyszłych mechaników i mechatroników, jak posługiwać się nowoczesnymi narzędziami pomiarowymi, jak je przechowywać i konserwować - mówi Józef Masłowski, kierownik kształcenia praktycznego w ZSOiT w Ustce.

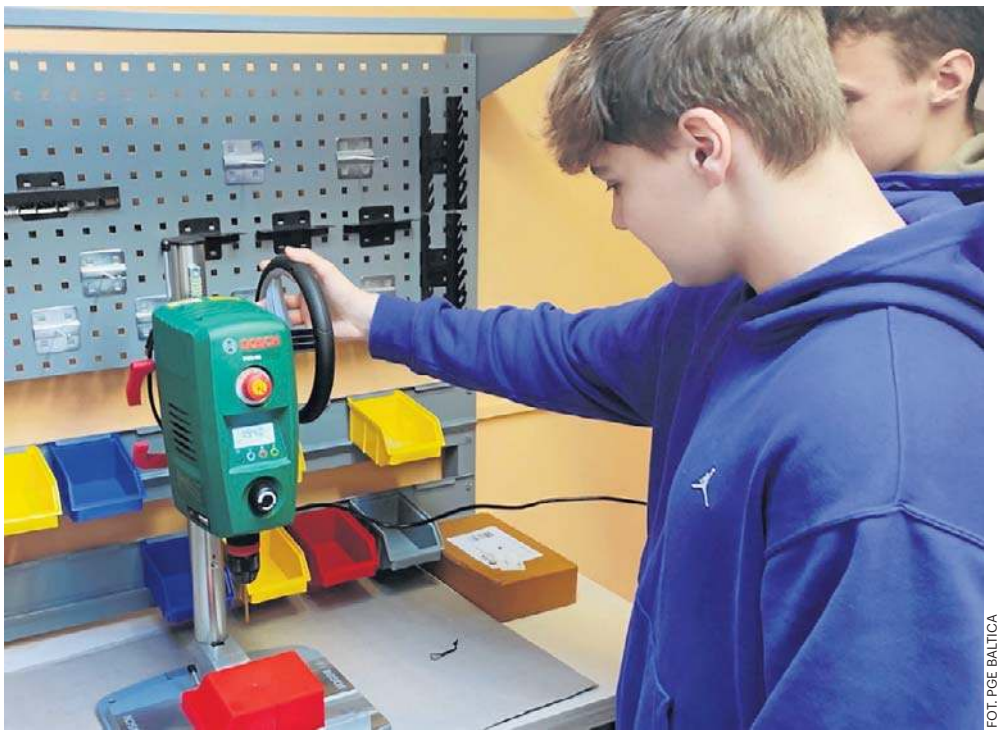
FOT. PGE BALTICA

Wyposażenie pracowni dla młodych techników w ZSOiT w Ustce

Współpraca szkoły z PGE Baltica rozpoczęła się przed rokiem. Specjaliści przyjeżdżają do uczniów na lekcje, opowiadają o morskich farmach wiatrowych. Pod koniec marca odbyła się wspólna akcja sprzątania plaży zachodniej i terenów leśnych. Po pracy na świeżym powietrzu uczniowie w szkolnej auli obejrzeli prezentację na temat badań środowiskowych poprzedzających budowę morskich farm wiatrowych.

Spółka zapowiada, że takich wspólnych przedsięwzięć będzie więcej w zakresie rozwijania profilowanych klas - technik mechanik, której patronuje, a także technik mechatronik.

Baza serwisowa i Centrum Kompetencji MEW

Baza serwisowa PGE Baltica powstaje zostanie zlokalizowana w zachodniej części ustecki portu.

- Centrum serwisowe ma służyć bieżącemu monitoringowi farm wiatrowych PGE na Bałtyku oraz planowanym i doraźnym naprawom turbin działających na morzu. Będą stąd wypływać statki z załogami serwisującymi i częściami zamiennymi - mówi Marcin Poznań. - PGE Baltica chce też na tym terenie zbudować Centrum Kompetencji Morskiej Energetyki Wiatrowej, w którym między innymi szkoleni będą przyszli serwisanci. Z kilku wariantów projektów zagospodarowania terenu spółka wybierze ten pozwalający najlepiej dostosować teren portowy do potrzeb serwisowania morskich farm wiatrowych, a jednocześnie wpasowujący się w obecną zabudowę portu i jego charakter turystyczny. Rozpoczęcie prac budowlanych planowane jest na 2024 rok.

Jak informuje spółka, Grupa PGE realizuje obecnie trzy projekty morskich farm wiatrowych na Morzu Bałtyckim. Dwa z nich to morskie elektrownie wiatrowe Baltica 2 i Baltica 3, które składają się na Morską Farmę Wiatrową Baltica o łącznej mocy ok. 2,5 GW. PGE realizuje to przedsięwzięcie wraz z duńskim partnerem - firmą Orsted. MFW Baltica rozpocznie dostarczanie energii elektrycznej do polskich gospodarstw domowych jeszcze w tej dekadzie. Równolegle PGE przygotowuje się do budowy trzeciego projektu - morskiej elektrowni Baltica 1. Instalacja przewidziana jest do uruchomienia po 2030 roku, a jej moc wyniesie około 0,9 GW.

PGE Baltica, spółka odpowiedzialna za realizację Programu offshore Grupy PGE, rozpoczęła w maju 2022 roku badania pomiarów wietrzności na potrzeby tego projektu, a jesienią 2022 roku badania środowiskowe. Łączna moc obecnie budowanych przez PGE elektrowni na morzu pozwoli zasilić w energię elektryczną około 5,4 mln gospodarstw domowych. Realizując kolejne projekty morskich farm wiatrowych, PGE zamierza wypełnić strategiczny cel osiągnięcia co najmniej 6,5 GW mocy wytwórczej w technologii offshore na Morzu Bałtyckim do 2040 roku. ©℗

AUTOPROMOCJA 1410786041

REKLAMA 0010792101

Słupsk **WYBIERAM SŁUPSK**

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

o I nieograniczonym przetargu ustnym
na sprzedaż nieruchomości niezabudowanej stanowiącej własność
Miasta Słupska, położonej w Słupsku przy ulicy Koszalińskiej

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość niezabudowana położona w obrębie nr 0011 miasta Słupska, oznaczona w ewidencji gruntów jako działka nr 10/9 o powierzchni 3998 m²

Cena wywoławcza 1.500.000,00 zł, wadium 150.000,00 zł

Do wylicytowanej ceny doliczony zostanie należny podatek VAT w stawce 23%

Dla przedmiotowej nieruchomości prowadzona jest Księga Wieczysta nr SL1S/00045016/1.

Nieruchomość znajduje się na obszarze miasta objętym miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego „Grottgera 13" na terenie o funkcji: tereny zabudowy usługowej, tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej - 01.1.U,MW.

Przetarg odbędzie się **w dniu 19.06.2023 r. o godz. 10.00** w sali nr 212 Urzędu Miejskiego w Słupsku, Plac Zwycięstwa 3 (II p.).

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium do dnia 13.06.2023 r.** na konto:
Miasto Słupsk, mBank S.A. nr 08 1140 1153 0000 2175 4200 1011.

Pełna treść ogłoszenia została wywieszona na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Słupsku oraz na stronie internetowej http://bip.um.slupsk.pl/przetargi/ (mapa i plan zagospodarowania).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w pokoju 215 tut. Urzędu lub telefonicznie 59 84 88 410.

Prezydent Miasta Słupska zastrzega sobie prawo do odwołania przetargu z uzasadnionej przyczyny w trybie właściwym dla ogłoszenia.

eprasa.pl 8f29c3e7dc

REKLAMA 0310772297

PYŁEK ŻURAWINOWY

pomaga uszczelnić pęcherz i wesprzeć pracę układu moczowego

Udoskonalona receptura przeciw nietrzymaniu moczu ma ten jeden znamienity składnik, który od wieków próbowali stworzyć badacze z całej Europy. Pyłek żurawinowy – cząstka wytrącana podczas specjalistycznego procesu laboratoryjnego z najwyższej jakości owoców, maksymalnie 3,5 h po zerwaniu. To właśnie ona pomaga zmniejszyć problem nietrzymania moczu i uszczelnić pęcherz w krótkim czasie - bez konieczności wychodzenia z domu. „To szansa dla wielu osób" - ogłaszają eksperci.

Chcesz zyskać szansę na zahamowanie krępującego popuszczania moczu?

DOSTANIESZ PRODUKT ZA DARMO*
POD NUMEREM: 71 728 21 63

Prozdrowotna molekuła żurawinowa tylko teraz do testów **za 0 zł!***

Żurawina od wieków była stosowana leczniczo na schorzenia układu moczowego – jej przeciwbakteryjne działanie zostało wielokrotnie potwierdzone badaniami klinicznymi, jednak sposób jej ekstrahowania i forma podania do organizmu – herbatki, tabletki ziołowe – to wciąż za mało, by niwelować te najpoważniejsze, zaawansowane zakażenia dróg moczowych.

Przewlekłe nietrzymanie moczu, nawracające zapalenie pęcherza, częstomocz, rozszczelnienie cewki moczowej, ból i pieczenie podczas mikcji – na te i wszystkie inne dokuczliwe dolegliwości potrzeba znacznie silniejszej, udoskonalonej i spotęgowanej broni.

„Obserwacje i analizy potwierdzają, że innowacyjny środek przeciw NTM wykazuje niespotykaną dotąd skuteczność w naturalnym, komórkowym uszczelnianiu cewki moczowej i hamowaniu nadreaktywności pęcherza. To pierwszy tak skuteczny ratunek dla osób cierpiących z powodu nietrzymania moczu i infekcji dróg moczowych - szacuje się, że dzięki niemu w przyszłym roku może zmniejszyć się liczba osób mierzących się z problemami z układem moczowym".

Mikołaj Jaworski, ekspert MedicReporters w zakresie urologii

Urologiczna mikstura na miarę XXI wieku

I to właśnie o niej huczy dziś Europa. „Mamy przełom" - potwierdzają eksperci i udostępniają do powszechnej dystrybucji **rewolucyjny środek z pyłkiem żurawinowym, który wspiera redukcję niekontrolowanych wycieków moczu i zmniejszenie każdego rodzaju NTM.**

Receptura uszczelniająca pęcherz 5w1

Pełen patent pionierskiej formuły jest oczywiście strzeżony, jednak składniki czynne – zgodnie z przepisami - zostały upowszechnione. Podczas ostatniej konferencji BioMedica w Sztokholmie potwierdzono zastosowanie w produkcie specjalistycznego pyłku z owoców żurawiny wielkoowocowej. To **„urologiczne złoto"** – jak określają go specjaliści – już po 1. zastosowaniu pomaga zwiększyć napięcie ścian pęcherza, zablokować przyczepność bakterii do ścianek dróg moczowych, uszczelnić cewkę moczową i tym samym zmniejszyć niekontrolowane wycieki moczu. Zniwelować fałszywe parcie na pęcherz, a także ból, kłucie, pieczenie i dyskomfort.

Innowacyjna formuła przeciw NTM z pyłkiem żurawinowym

PROZDROWOTNY HIT 2022 na:
- wysiłkowe i naglące nietrzymanie moczu
- nawracające zapalenie pęcherza
- kamicę i problemy z nerkami
- częstomocz i schorzenia prostaty.

Zmniejszamimowolne wycieki moczu

Już wkrótce możesz uwolnić się od wstydliwego popuszczania moczu i przestać odczuwać ciągłe, naglące parcie na pęcherz. To Twoja szansa, aby w końcu skończyć z częstym bieganiem do WC i przestać mierzyć się z nawracającym zapaleniem pęcherza, pieczeniem i dyskomfortem. Właśnie tak może pomóc Ci innowacyjny bloker popuszczania, dzięki któremu już ponad 8700 osób zmniejszyło problem nietrzymania moczu, choroby nerek, czy problemy z prostatą i cyklem miesiączkowym. Nieważne ile masz lat, jakiej jesteś płci, co jest przyczyną popuszczania moczu – w każdym przypadku **możesz odzyskać kontrolę nad pęcherzem bez wychodzenia z domu.**

RECEPTURA NUMER 1 NA NIETRZYMANIE MOCZU MOŻE POMÓC:

- Zmniejszyć mimowolne, niekontrolowane popuszczanie
- Przywrócić prawidłowe napięcie mięśni i tkanek budujących układ moczowy
- Zniwelować NTM i problem nadreaktywnego pęcherza
- Przywrócić prawidłowy odruch opróżniania pęcherza
- Wydłużyć czas wytrzymania z pełnym pęcherzem nawet o 1,5 h – bez żadnych wycieków!
- Zredukować ból, pieczenie, kłucie, dyskomfort i częstomocz
- Podnieść odporność organizmu i zapobiegać infekcjom pęcherza

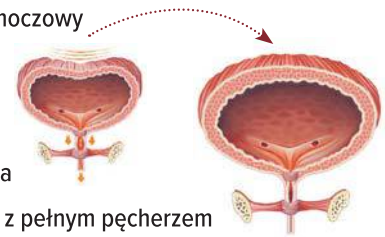

„Koniec wstydu i mokrych plam na bieliźnie"

4 lata męczyłam się z popuszczaniem moczu, wydawałam kosmiczne pieniądze na kolejne środki przynoszące chwilową ulgę w infekcjach pęcherza. A tu wystarczyło kilka dni stosowania preparatu, by zmniejszyć popuszczanie i odzyskać kontrolę nad pęcherzem. Odzyskałam NORMALNE życie, dziękuję!

Joanna, 37 l., Olsztyn

„Częstomocz już mnie nie dotyczy"

To najlepszy środek, który zmniejsza krępujące nietrzymanie moczu – a przetestowałem ich mnóstwo. Zastosowałem go rano, wieczorem było już lepiej. Już nie muszę wstawać w nocy do WC i odzyskałem fantastyczne życie intymne. Rewelacja.

Andrzej, 44 l., Elbląg

TRWAJĄ BEZPŁATNE TESTY PRODUKTU! Zgłoś się po bloker popuszczania za 0 zł*, zanim ubiegną Cię inni.

Pierwsze 100 osób, które zadzwonią do 01.05.2023 r., otrzyma **100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA!**

ZADZWOŃ: 71 728 21 63

Czekamy na Twój telefon: pon.-so. 08:00-20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

Ty też możesz szybko zniwelować NTM!

SUPLEMENT DIETY REKLAMOWANY W TV

*Regulamin - rglmnprmcjpk.com

eprasa.pl 8f29c3e7dc

POLSKA *i* ŚWIAT

ROSJA

Jewgienij Prigożyn zaapelował do Władimira Putina o ogłoszenie zakończenia wojny na Ukrainie. - Idealnym rozwiązaniem byłoby poinformowanie wszystkich, że Rosja osiągnęła zaplanowane przez siebie cele. (...) Wyeliminowaliśmy ogromną liczbę żołnierzy Sił Zbrojnych Ukrainy i zastraszyliśmy znaczną część ukraińskiego społeczeństwa, która uciekła do Europy - w tym sensie cel „specjalnej operacji wojskowej" został zrealizowany - napisał Prigożyn.

„Ukraina walczy i ja mam taką nadzieję, że to będzie zwycięstwo, natomiast to też zależy od nas

Janina Ochojska eurodeputowana z Grupy Europejskiej Partii Ludowej

KRÓTKO

ZAKOPANE

Otworzą dojazd do Kuźnic

Na majówkę otwarty zostanie dojazd do Kuźnic w Zakopanem. To dobra wiadomość zwłaszcza dla turystów, którzy planują wypad w góry. Ale i dla przewoźników.

Główna i jedyna zarazem droga do Kuźnic została zamknięta od początku marca. Zamknięcie związane jest z pracami remontowymi, jakie są prowadzone na głównym placu w Kuźnicach. Zamknięcia duktu odczuli przede wszystkim turyści - a zwłaszcza narciarze. Remont drogi co prawda całkowicie się nie zakończył, miasto jednak zdecydowało, że na czas majówki przejazd drogą zostanie otwarty. Otwarcie nie będzie jednak oznaczało, że będzie można dojechać do samego placu w Kuźnicach. Ten nadal jest w budowie. Łukasz Bobek

STANY ZJEDNOCZONE

Clint Eastwood żegna się z kinem?

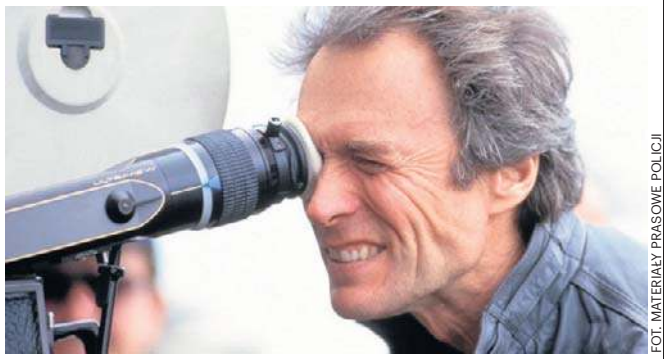

FOT. MATERIAŁY PRASOWE POLICJI

Clint Eastwood – legendarny amerykański aktor i reżyser, przygotowuje się do nakręcenia kolejnego, ostatniego jak się wydaje, filmu. 92-latek wybrał już gwiazdy swojego projektu. Nicholas Hoult i Toni Collette zagrają w dramacie prawniczym „Juror #2". Rozpoczęcie produkcji zaplanowane jest na połowę czerwca tego roku.

Obchody kolejnej rocznicy katastrofy smoleńskiej

Damian Świderski
Warszawa

Ze względu na święta wielkanocne oficjalne obchody 13. rocznicy katastrofy smoleńskiej zostały w tym roku przeniesione na 16 kwietnia.

10 kwietnia 2010 r. o godz. 8.41 pod Smoleńskiem rozbił się samolot Tu-154 z 96 osobami na pokładzie. Nikt nie przeżył. Zginęli m.in. prezydent RP Lech Kaczyński, pierwsza dama Maria Kaczyńska, ostatni prezydent na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, legenda Solidarności Anna Walentynowicz, a także posłowie, senatorowie, wojskowi, funkcjonariusze BOR i obsługa samolotu.

Obchody rozpoczęły się od uroczystej mszy świętej. Apel Pamięci rozpoczął się w niedzielę tuż po godz. 9. Uczestniczyli w nim przedstawiciele rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej oraz przedstawiciele rządu i politycy, m.in. Jarosław Kaczyński, prezes PiS, Elżbieta Witek, marszałek Sejmu, Henryk Kowalczyk, wicepremier, Marlena Maląg, minister rodziny i polityki społecznej.

Po uroczystym odśpiewaniu „Mazurka Dąbrowskiego" zostały odczytane nazwiska osób, które 10 kwietnia 2010 roku zginęły pod Smoleńskiem. Następnie prezes Prawa i Sprawiedliwości i były premier Jarosław Kaczyński złożył kwiaty pod obrazem pary prezydenckiej, a także pod pomnikiem ofiar katastrofy smoleńskiej. Wieńce złożyli też m.in. marszałek Sejmu Elżbieta Witek, premier Mateusz Morawiecki, szef MON Mariusz Błaszczak.

FOT. ADAM JANKOWSKI

Jarosław Kaczyński złożył kwiaty pod obrazem pary prezydenckiej i pomnikiem ofiar katastrofy smoleńskiej

Następnie wszyscy zebrani przed Pałacem Prezydenckim udali się na plac Piłsudskiego, by złożyć kwiaty pod pomnikami upamiętniającymi prezydenta Lecha Kaczyńskiego oraz ofiary tragedii z 10 kwietnia 2010 roku.

Wieńce pod pomnikami Lecha Kaczyńskiego oraz Ofiar Tragedii Smoleńskiej 2010 r. złożyli w niedzielę m.in.: marszałek Sejmu Elżbieta Witek, wicemarszałek Senatu Marek Pęk, szefowa Kancelarii Prezydenta RP Grażyna Ignaczak-Bandych, premier Mateusz Morawiecki, prezes PiS Jarosław Kaczyński, wicepremier, minister obrony narodowej Mariusz Błaszczak, minister spraw zagranicznych Zbigniew Rau, minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro, minister zdrowia Adam Niedzielski, minister rolnictwa Robert Telus.

10 kwietnia 2010 roku. Nikt nie spodziewał się, że ten dzień wstrząśnie Polską. To była sobota rano. Chłodny poranek. Polacy powoli rozpoczynali weekend. Cotygodniowa rutyna została przerwana około 9.00 rano. To wtedy pojawiły się pierwsze doniesienia o tym, że pod Smoleńskiem rozbił się rządowy samolot. Informacje, choć niepokojące, nie były jeszcze powodem do paniki. Lecz potem zdarzyło się coś dziwnego. Sieć telefonii komórkowej doznała przeciążenia, a na Polskę niczym grom z jasnego nieba spadła wstrząsająca wiadomość: cała delegacja rządowa do Katynia, z prezydentem Lechem Kaczyńskim oraz jego małżonką Marią, zginęła w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem.

- W głowie utkwiły mi trzy obrazki z tego dnia. Pierwszy - na cmentarzu katyńskim, kiedy w podniosłą atmosferę wdarł się niezrozumiały wtedy jeszcze niepokój. Drugi - przepychanki z rosyjskimi funkcjonariuszami, którzy nie chcieli nas dopuścić w pobliże miejsca katastrofy. Trzeci obraz - to była już bardzo późna noc. W oknie mojego hotelowego pokoju paliłem ostatniego papierosa, a pusty wzrok wbiłem w majaczące nieopodal światła rozstawione przez rosyjskie służby na miejscu katastrofy. Takie zimne, dojmujące, przenikające przez gołe drzewa - tak 10 kwietnia 2010 wspomina Marek Pyza, jeden z dziennikarzy obecnych na miejscu katastrofy smoleńskiej.

Podobna tragedia z udziałem delegacji najważniejszych głów w państwie nie wydarzyła się nigdy wcześniej ani nigdy później.

REKLAMA 0010729490

eprasa.pl 8f29c3e7dc

REKLAMA

0010780021

Oszczędzaj z fotowoltaiką od PGE

Zyskaj niezależność energetyczną, wybierając sprawdzoną, **bezpieczną instalację fotowoltaiczną z wieloletnią gwarancją od PGE**.

ZAMÓW JUŻ DZIŚ

- Wybierz sprawdzonego sprzedawcę
- Zredukuj wydatki na energię elektryczną
- Zadbaj o środowisko

Wejdź na **www.gkpge.pl**

PGE

Prowadzimy w zielonej zmianie

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Zamach stanu w Sudanie. Strzały i eksplozje w centrum stolicy

Damian Kelman
Sudan

W sobotę od rana w Sudanie trwają walki pomiędzy rządową armią a paramilitarnymi Siłami Szybkiego Wsparcia (RSF).

Sobotnie starcia zbrojne w Sudanie to efekt utajonej od tygodni rywalizacji między dwoma generałami - rządzącym de facto krajem dowódcą armii Abdelem Fattahem al-Burhane i przywódcą RSF Mohammadem Hamdanem Daglo, znanym jako „Hemedti".

Podczas puczu w październiku 2021 r. obaj generałowie tworzyli wspólny front w celu „ochrony ludności cywilnej przed władzą". Jednak z biegiem czasu Hemedti potępił zamach stanu, stając po stronie cywilów, przez co wszedł w konflikt z al-Burhane. Spór między dwoma najważniejszymi w tym afrykańskim kraju generałami uniemożliwił zażegnanie wewnętrznego kryzysu politycznego. W sobotę polityczna rywalizacja przekształciła się w zbrojne walki, a obie strony oskarżyły się wzajemnie o rozpoczęcie ataków.

Jak pisze agencja AFP pierwsze oznaki konfliktu dało się zauważyć już w czwartek.

Dowódcy RSF, które skupiają w swoich szeregach byłych milicjantów z wojny w Darfurze, oświadczyli, że „rano zostali zaskoczeni przybyciem dużego kontygentu armii, który okrążył ich obóz w Sobie" i oskarżyli rządowe wojsko o „zaatakowanie ich wszelką bronią".

Według Reutersa na ulicach Chartumu pojawiły się armaty i pojazdy opancerzone. Słychać też było strzały z ciężkiej broni, m.in. w pobliżu pałacu prezydenckiego w centrum miasta, natomiast nad stołecznym portem lotniczym pojawiły się kłęby dymu, a wśród miejscowej ludności dało się zauważyć objawy paniki. Potwierdzono już pierwsze ofiary śmiertelne, a wiele państw wzywa do zaprzestania walk.

PAP

Zmasowane ataki Rosjan w prawosławną Wielkanoc

Damian Świderski
Ukraina

- Nic nie jest dla nich święte, nawet noc Zmartwychwstania Chrystusa. Wróg przypuścił zmasowany atak - napisał w nocy na Telegramie szef władz obwodu zaporoskiego Jurij Małaszko.

Siły rosyjskie zaatakowały w niedzielę, w prawosławną Wielkanoc, obwód zaporoski - poinformował na Telegramie gubernator obwodu zaporoskiego Jurij Małaszko.

W wyniku ataku sił rosyjskich uszkodzona została miejscowa cerkiew w osadzie Komyszuwacha w obwodzie zaporoskim.

- W trakcie ataku nie odbywały się tam nabożeństwa - powiedział Małaszko. - Ponadto zostały także uszkodzone pobliskie budynki - dodał.

Informacje o ofiarach i zniszczeniach nie są jeszcze dostępne. Na miejscu pracują służby ratunkowe. W przeddzień prawosławnej Wielkanocy Rosja zaatakowała obwody sumski i czernihowski.

FOT. IRYNA RUBAKOVA/AP/EAST NEWS

Epicentrum walk z wojskami Rosji na wschodzie Ukrainy pozostają Bachmut i Marjinka. Siły ukraińskie odparły atak rosyjski w rejonie miejscowości Chromowe

Epicentrum walk z wojskami Rosji na wschodzie Ukrainy pozostają Bachmut i Marjinka. „W ciągu minionej doby siły ukraińskie odparły ponad 60 ataków na głównych kierunkach natarcia Rosjan" - głosi niedzielny komunikat Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Ukrainy.

„Nie ustają walki o miasto Bachmut, Rosjanie kontynuują tam natarcie" - podano w komunikacie.

Siły ukraińskie odparły atak rosyjski w rejonie miejscowości Chromowe na zachodnich przedmieściach Bachmutu. Sztab zapewnił, że również ataki rosyjskie na Awdijiwkę, miasto leżące w pobliżu Doniecka, nie przyniosły skutku. „Nasi obrońcy odparli liczne ataki wroga w rejonie Marjinki w obwodzie donieckim" - podali przedstawiciele armii.

Wołodymyr Zełenski życzył Ukraińcom udanej Wielkanocy: „Przed nami chyba najtrudniejszy szczyt, pokonamy go".

W sumie, w sobotę, Rosjanie przeprowadzili 28 nalotów i 6 ataków rakietowych oraz wystrzelili 38 pocisków z MLRS na pozycje żołnierzy ukraińskich i infrastrukturę cywilną osiedli.

Ukraińskie władze szacują, że w ich kraju zaminowano 250 tys. kilometrów kwadratowych terenu, czyli obszar większy, niż powierzchnia Wielkiej Brytanii. Ministerstwo rolnictwa Ukrainy wyznaczyło aż 470 tys. hektarów powierzchni rolniczych, które trzeba sprawdzić pod kątem potencjalnych odłamków i min.

- Wojna z Rosją nauczyła nas, jak rozpoznawać rodzaje min, niewybuchy i odłamki i sami usuwamy je z pól. Wbite w ziemię pociski wyciągamy traktorami, a gdy znajdziemy niebezpieczny ładunek, wołamy specjalistów - powiedział Ołeksandr, rolnik z obwodu Mikołajewskiego na południu Ukrainy.

REKLAMA 0310736750

Koronacja Karola III. Ogłoszono, kto wystąpi podczas koncertu koronacyjnego

Damian Kelman
Wielka Brytania

Koronacja Karola III coraz bliżej. Ogłoszono już nazwiska artystów, którzy wystąpią podczas majowego koncertu koronacyjnego.

Koronacja Karola III na króla Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej odbędzie się 6 maja w Opactwie Westminsterskim. Krok po kroku ogłaszane są kolejne szczegóły ceremonii.

Uroczystość prowadzona będzie przez arcybiskupa Canterbury, a w koronacji ma wziąć udział około dwóch tysięcy osób.

7 maja odbędzie się koncert koronacyjny, w którym uczestniczyć będzie królewska para oraz przedstawiciele organizacji charytatywnych i społeczeństwo, a na kolejny dzień - poniedziałek - zaplanowano święto państwowe.

Poznaliśmy już nazwiska artystów, zapewniających oprawę muzyczną podczas koncertu. Kto zagra dla króla Karola III?

W piątek BBC podało skład wydarzenia, które odbędzie się dzień po oficjalnej ceremonii

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Koronacja Karola III odbędzie się 6 maja

koronacyjnej Karola III. Wśród przedstawionych artystów nie zabrakło głośnych nazwisk.

Najbardziej cenionymi muzykami, jacy pojawią się na koncercie, są trzy osoby znane fanom na całym świecie: Katy Perry, Lionel Richie i Andrea Bocelli.

Poza „wielką trójką", dla nowego króla i jego małżonki zagrają również brytyjski zespół Take That, walijski śpiewak operowany Bryn Terfel, angielska multiinstrumentalistka Freya Ridings oraz brytyjski kompozytor Alexis Ffrench.

„Koncert będzie świętował nowy rozdział w historii narodu, z motywami miłości, szacunku i optymizmu, celebrując cztery narody, ich społeczności i Wspólnotę Narodów" - wybrzmiało w oświadczeniu BBC. Finalnie na koncercie koronacyjnym wystąpią trzy głośne, światowe nazwiska, ale wcześniej rodzinie królewskiej odmówiło wielu innych, równie znanych, artystów.

Portal „Rolling Stones" jakiś czas temu informował, że wśród osób, które zrezygnowały z udziału, pojawiły się takie nazwiska, jak: Adele, Elton John, Robbie Williams czy Spice Girls. Zdaniem ekspertów, taki obrót spraw wynika ze strachu celebrytów i brakiem chęci łączenia ich z monarchią, wokół której pojawia się wiele skandali.

W momencie koronacji, na głowie Karola III pojawi się korona świętego Edwarda. W grudniu została przeniesiona z Tower of London, by dostosować ją do rozmiaru i kształtu głowy nowego władcy. Jak zapowiada Pałac Buckingham, ma być to ta sama korona, której użyto do koronacji Henryka III w 1220 roku.

eprasa.pl 8f29c3e7dc

EDUKACJA CZASU NIE ZOSTAŁO JUŻ WIELE. NAJWYŻSZA PORA NA POWTÓRKI!

Wkrótce egzamin ósmoklasisty

Agnieszka Aulich
agnieszka.aulich@polskapress.pl

To będzie pierwszy tak ważny egzamin. 23 maja 2023 r. wszyscy ósmoklasiści przystąpią do egzaminów z języka polskiego, matematyki i wybranego języka obcego.

FOT. FREEPIK

Ogłoszenie wyników egzaminu ósmoklasisty nastąpi 3 lipca 2023 roku. Dopiero wtedy odetchniemy z ulgą, że egzamin ósmoklasisty mamy już za sobą!

Wkrótce ósmoklasiści zasiądą w szkolnych ławach, by po raz pierwszy na tak dużą skalę sprawdzić swoją wiedzę. Nie da się ukryć, że jest to egzamin, który będzie miał wpływ na dalszą drogę życia.

Tajniki rekrutacji

Rekrutacja do szkoły ponadpodstawowej odbywa się w kilku etapach.

Najpierw składamy wniosek o przyjęcie do wybranej szkoły. Absolwenci szkół podstawowych mogą ubiegać się o przyjęcie do:

- czteroletnich liceów ogólnokształcących,
- pięcioletnich techników,
- trzyletnich branżowych szkół I stopnia.

Dopiero po uzyskaniu zaświadczenia o wynikach egzaminu ósmoklasisty i świadectwa ukończenia szkoły podstawowej, składa się komplet dokumentów (lub uzupełnia wniosek) o przyjęcie do danej szkoły ponadpodstawowej. Egzamin ósmoklasisty to pierwszy tak ważny próg do pokonania.

Niektórzy już teraz, wybierając szkołę średnią, myślą o przyszłym kierunku studiów. Dlatego uczniowie liceum - częściej niż kiedyś - decydują się na to, by rozwijać umiejętności ścisłe, rozszerzają więc wiedzę z takich przedmiotów, jak matematyka, informatyka czy fizyka. Dużą popularnością cieszą się również klasy o profilu biologiczno-chemicznym i językowym. Podobnie przy wyborze technikum; musimy wybrać odpowiedni profil (np. technik informatyk, technik ekonomista, technik elektronik, technik logistyk czy technik hotelarstwa).

Do egzaminów ósmoklasisty nie zostało już wiele czasu. Jak wybrać właściwą pomoc dla naszego dziecka? W internecie aż roi się od ofert edukacyjnych, i to z każdego przedmiotu.

Skuteczne przygotowanie

Doświadczenie podpowiada, że każdy ma swoje sposoby na naukę, ale ważne jest, by były one nie tylko lubiane, ale i pomocne.

Popularne jest stwierdzenie, że dobry nauczyciel musi być skuteczny. W ostatnich chwilach na powtórki dobrze jest więc sięgnąć po pomoc. Doświadczeni korepetytorzy radzą wykonywać jak najwięcej zadań testowych. Jeśli jednak nasz ósmoklasista nadal nie czuje się na siłach, aby zdać egzamin, warto wykorzystać ostatnią deskę ratunku. Mogą nią być gotowe opracowania. Pozwalają one przygotować się do egzaminu, ale i nabrać większej pewności siebie. A to nie wszystko! Dobrze napisane opracowania rozwijają mocne strony ucznia.

Odpowiedź na stres

Nie dajmy zasypać dziecka arkuszami, testami i odpowiedziami, repetytoriami i rzekomymi pewniakami. Ważne, by w kontakcie z zestresowanym ósmoklasistą nie lekceważyć potrzeb dziecka, a starać się go wspierać. Egzaminy przyjdzie zdawać naszemu ósmoklasiście przez całe życie.

Stres działa paraliżująco; pod wpływem emocji zdarza się, że doznajemy kłopotów z pamięcią, koncentracją, logicznym myśleniem, zachowujemy się nietypowo. Nie pociesza wcale, że to zjawisko powszechne. Dlatego dzień przed egzaminem, zamiast zakuwać do późna, lepiej starać się zrelaksować.

Rodzice czy opiekunowie powinni postarać się opanować własne emocje i spróbować podpowiedzieć dziecku pomysł na odstresowanie. Umiejętność opanowania lęku wkrótce zaprocentuje. W przeddzień egzaminu warto choć godzinkę-dwie poświęcić na to, co odpręża; może to być długi spacer, rozmowa z przyjaciółką, zabawa z psem, relaksacyjna kąpiel, ulubiona potrawa. Niech ósmoklasista idzie spać o rozsądnej porze i dobrze się wyśpi. Rano obudzi się wypoczęty i gotowy na to, by dobrze zdać.

REKLAMA 0010787251

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Chronią środowisko naturalne na Pomorzu

Stanisław Balicki
stanislaw.balicki@polskapress.pl

Ekologiczne samorządy, firmy, organizacje i instytucje. To laureaci konkursu „Moja ojczëzna - nasza odpowiedzialność za Pomorze".

Laury przyznawane z inicjatywy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz „Dziennika Bałtyckiego" honorują tych, którzy w szczególny sposób przykładają się do czystości pomorskiej przyrody. Nagrody wręczone zostały w Sali Białej Ratusza Głównego Miasta w Gdańsku.

Podczas uroczystości 13 kwietnia odbyła się też debata „Przyszłość Pomorza w zakresie rozwoju i innowacji w obszarze ochrony środowiska". Nagrody przyznane zostały w sześciu kategoriach i jednej, specjalnej: osobowość roku, z inicjatywy naszej redakcji.

Lista nagrodzonych

Najlepszą inwestycją dla środowiska uznana została Biogazownia Wicko zrealizowana prze firmę PW Energie Odnawialne. Rocznie ma ona produkować osiem tysięcy megawatgodzin energii elektrycznej i ogrzewać odbiorców w miejscowości.

Dzięki zużywaniu odpadów z produkcji rolnej oraz kiszonki z kukurydzy i siana, bilans emisji dwutlenku węgla zmniejszy się o ponad 6 tys. ton na rok. Kościerzynę uhonorowano w dziedzinie odpowiedzialności za środowisko. Miasto od lat korzysta z pomocy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku przy rozwoju swojej infrastruktury wodno-kanalizacyjnej i ciepłowniczej, dzięki czemu jest ona coraz mniej obciążająca dla otaczającej natury.

Z kolei gmina Sierakowice została uznana za autora najciekawszej innowacji dla ekologii. To skomputeryzowany system monitorowania wywozu ścieków ze zbiorników bezodpływowych oraz przydomowych oczyszczalni ścieków.

W dziedzinie edukacji ekologicznej docenione zostało Radio Gdańsk za „Magazyn Ekologiczny". Audycja informuje, edukuje i przybliża problemy oraz wyzwania związane z ochroną środowiska, nie ograniczając się tylko do regionu.

- Myślę, ze wszyscy czekamy na przełom polegający na tym, ze będziemy mogli magazynować energię i w dowolnym czasie z niej korzystać. Wtedy odnawialne źródła energii będą naprawdę wykorzystane - mówił odbierający nagrodę Włodzimierz Raszkiewicz, autor audycji - sukcesu rozgłośni.

Akademia Sztuk Pięknych została wyróżniona za aktywną rolę w propagowaniu działań na rzecz ochrony środowiska wśród studentów oraz społeczności lokalnej. „Zieloną" organizacją pozarządową została Fundacja Rozwoju Uniwersytetu Gdańskiego za konsekwentną politykę organizacji szkoleń i seminariów dotyczących problemów ochrony środowiska w regionie.

Wyróżnienie dla całego zespołu funduszu

Osobowość roku to dodatkowa kategoria, specjalne wyróżnienie przyznane z inicjatywy „Dziennika Bałtyckiego". Został nim uhonorowany Szymon Gajda, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku.

- Bardzo dziękuję za tę nagrodę - mówił. - To jest wyróżnienie dla całego niemal 100-osobowego zespołu funduszu. Każdego dnia jesteśmy do Państwa dyspozycji. Każdego dnia staramy se robić wszystko co w naszej mocy, żeby ja najwięcej środków finansowych trafiło do naszego województwa na różnego typu Wasze pomysły, inwestycje ekologiczne, edukację, ochronę środowiska - zaznaczył prezes WFOŚiGW.

FOT. JAKUB STEINBORN

Laury przyznawane z inicjatywy Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz „Dziennika Bałtyckiego" honorują tych, którzy w szczególny sposób przykładają się do czystości pomorskiej przyrody

FOT. JAKUB STEINBORN

Osobowość roku to wyróżnienie przyznane z inicjatywy naszej gazety. Został nim uhonorowany Szymon Gajda, prezes WFOŚiGW w Gdańsku (na zdjęciu w środku). Z lewej stoi Ireneusz Szweda, doradca wojewody pomorskiego, po prawej Mariusz Leśniewski, zastępca redaktora naczelnego „Dziennika Bałtyckiego)

FOT. JAKUB STEINBORN

Podczas uroczystości odbyła się też debata „Przyszłość Pomorza w zakresie rozwoju i innowacji w obszarze ochrony środowiska". Od lewej Daniel Klusek, Szymon Gajda, Ireneusz Szweda oraz Mikołaj Ochman

O przyszłości zielonej transformacji

Wręczenie wyróżnień poprzedziła debata „Przyszłość Pomorza w zakresie rozwoju i innowacji w obszarze ochrony środowiska". W dyskusji wzięli udział prezes WFOŚiGW Szymon Gajda, Ireneusz Szweda, doradca wojewody pomorskiego i Mikołaj Ochman z zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Poprowadził ją moderator Daniel Klusek. Paneliści poruszali kwestie organizacji finansowania przedsięwzięć ekologicznych, przyszłości zielonej transformacji na Pomorzu i udziału samorządów w jej kreowani.

Pojawił się też gorący temat elektrowni jądrowej, która zostanie wybudowana w sąsiedztwie Lubiatowa i Kopalina.

AUTOPROMOCJA 0010793369

ORGANIZATOR Dziennik Bałtycki
PARTNER GŁÓWNY Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Gdańsku 30 LAT
PARTNERZY WSPIERAJĄCY EMKA PORSCHE Porsche Centrum Sopot

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Szybki jak błyskawica, cichy jak kropla deszczu.

Przetestuj elektryczne Porsche Taycan w Porsche Centrum Sopot.

Porsche Centrum Sopot
LELLEK Sp. z o.o.
al. Niepodległości 637
81-855 Sopot
e-mail: porsche.sopot@lellek.com.pl
tel.: +48 58 550 911 0

Porsche Taycan Turbo S. W zależności od wariantu i wersji zużycie energii elektrycznej w cyklu mieszanym 28,5 kWh/100 km, emisja CO_2 0 g/km, zasięg w cyklu mieszanym 383-452 km (dane na podstawie świadectw homologacji typu). Zużycie energii elektrycznej i emisja CO_2 zostały określone zgodnie z procedurą WLTP. O szczegóły zapytaj Autoryzowanego Dealera Marki Porsche lub sprawdź na stronie www.porsche.pl/porsche-wltp. Informacje na temat odzysku i recyklingu pojazdów znajdą Państwo na stronie https://porsche.pl/o-porsche/zrownowazony-rozwoj-w-porsche/.

PORSCHE

eprasa.pl 8f29c3e7dc

ENERGETYKA POZNAMY PROPONOWANE LOKALIZACJE „MAŁEGO ATOMU". EKSPERCI: BEZPIECZNA TECHNOLOGIA

Bliżej energii jądrowej w Polsce

Artur Kiełbasiński
Warszawa

W poniedziałek poznamy proponowane lokalizacje małych reaktorów jądrowych (SMR) budowanych przez Orlen Synthos Green Energy.

To przełomowa technologia, która ma być jednym z motorów transformacji energetycznej w naszym kraju.

Jak podkreślają eksperci tzw. mały atom oparty sieci SMR jest wyjątkowo efektywny. Pokazują to parametry techniczne i ekonomiczne, które są bardzo obiecujące. Uruchomienie reaktora BWRX-300 zajmuje ok. 1/3 czasu potrzebnego na budowę tradycyjnej elektrowni jądrowej, a koszty budowy są o ok. 30 proc. porównując efektywność produkcji energii. SMR o mocy ok. 300 MW jest w stanie wytworzyć energię potrzebną do zasilania średniej wielkości miasta, przy czym może to być energia elektryczna, jak i cieplna.

Ryzyko „pomijalne"

Mały reaktor jądrowy może być zbudowany w ciągu 24-36 miesięcy na terenie stanowiącym zaledwie 10 proc. tradycyjnej elektrowni atomowej. Centralna część inwestycji, tzw. wyspa jądrowa zajmie powierzchnię wielkości boiska piłkarskiego. SMR posiadają mechanizmy automatycznie uruchamiające procedury chłodzenia. Bezpieczeństwo oparte w dużym stopniu oparte na pasywnych mechanizmach, w których działanie jest gwarantowane przez prawa przyrody (np. grawitacji) i nie wymaga aktywnej interwencji operatora lub konkretnej aparatury.

Reaktor BWRX-300 po awaryjnym wyłączeniu może bezpiecznie trwać przez ponad 11 dni bez interwencji człowieka.

Eksperci z branży energetycznej nie mają wątpliwości. - Każde urządzenie techniczne i jego używanie wiąże się z jakimś procentem ryzyka. Jak przechodzimy przez most, to może się on zawalić? Może. Ale przechodzimy, bo to ryzyko jest po prostu statystycznie pomijalne - mówi Jakub Wiech, ekspert rynku energetycznego, publicysta serwisu Energetyka 24. - Ryzyko związane z eksploatacją małych modułowych reaktorów jądrowych także jest pomijalne. To są bardzo bezpieczne technologie. A dzieje się tak dlatego, że do małych reaktorów stosuje się zasady bezpieczeństwa przenoszone ze znacznie większych reaktorów. Pod względem bezpieczeństwa te małe reaktory są bardzo mocno „dopieszczone".

- Zarówno mały atom, jak i duży atom są bezpieczne, pod warunkiem przestrzegania procedur bezpieczeństwa. I to jest właśnie wyzwanie strategiczne w całym tym projekcie. Natomiast jestem względnie spokojny w tym zakresie - ocenia Wojciech Jakóbik, ekspert rynku energetycznego. - Jesteśmy wśród 25 największych gospodarek świata, mamy 30 lat doświadczeń w budowaniu nowoczesnej gospodarki. Przypomnę jakie obawy wiązały się z budową Gazoportu w Świnoujściu czy gazociągu Baltic Pipe. To też były niezwykle poważne wyzwania. I okazało się, że im sprostaliśmy. Sądzę, że z energetyką jądrową będzie tak samo i będziemy skutecznie tych norm przestrzegać.

Korzyści ekonomiczne

Orlen Synthos Green Energy w lipcu 2022 r. złożył do Prezesa Państwowej Agencji Atomistyki wniosek o wydanie ogólnej opinii w sprawie technologii BWRX-300. Następnym etapem będzie przeprowadzenie prac wiertniczo-geologicznych, które pozwolą ocenić zasadność prac w wytypowanych lokalizacjach. Później rozpoczną się rozmowy i konsultacje ze społecznościami lokalnymi dotyczącymi planowanych inwestycji w konkretnej lokalizacji. Koncern przedstawi wyliczenia dotyczące korzyści dla mieszkańców płynących z inwestycji w ich regionie.

Zarówno mały atom, jak i duży atom są bezpieczne, pod warunkiem przestrzegania procedur bezpieczeństwa.

Znane są także szacunkowe wpływy na gospodarkę. Nowa technologia to szansa dla polskich przedsiębiorców. Według wstępnych szacunków około 300 polskich firm może liczyć na zarobek w związku z inwestycją w małe reaktory. Aż połowa wydatków związanych z budową każdego SMR zostanie w Polsce. Wokół SMR powstaną setki miejsc pracy w trakcie inwestycji, a potem eksploatacji.

- My potrzebujemy takich właśnie jednostek energetycznych. Obecnie mamy głównie energetykę opartą na paliwach kopalnych, ale ona już dobiega kresu swojego życia - mówi Wacław Gudowski, ekspert z Narodowego Centrum Badań Jądrowych w Świerku, doradca Orlen Synthos Green Energy. - I musimy ten model zamienić, budować nie tylko „dużą energetykę atomową". Bo będziemy mieli kolosalną lukę podaży po 2035 roku. Jeżeli chcemy być „zieloni", ta energia musi być w większym stopniu bezemisyjna. A gospodarka musi mieć stabilne źródła energii. Dlatego to energetyka jądrowa na dzisiaj jest absolutnie najoptymalniejszym wyjściem. To bardzo wydajne źródło, produkuje z jednostki masy milion razy energii niż w rozwiązaniach konwencjonalnych opartych na węglu czy gazie.

Wielkie wyzwania

Jak podkreślają eksperci projekt budowy SMR to ogromne wyzwanie. Zdaniem Wojciecha Jakóbika po pierwsze SMR muszą „zweryfikować się rynkowo". Polskim firmom potrzebna jest bowiem czysta, ale i tania energia. - Nie ma żadnego konfliktu między budową SMR, a budową dużych elektrowni jądrowych, tu są zupełnie różne cele tych rozwiązań. Duże elektrownie jądrowe wraz ze źródłami OZE ma stanowić stabilną podstawę systemu energetycznego kraju. Natomiast mały atom, to bardzo dobre rozwiązanie dla przemysłu - mówi Jakóbik.

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

- NIERUCHOMOŚCI
- HANDLOWE
- MOTORYZACJA
- FINANSE/BIZNES
- NAUKA
- PRACA
- ZDROWIE
- USŁUGI
- TURYSTYKA
- BANK KWATER
- ZWIERZĘTA
- ROŚLINY, OGRODY
- MATRYMONIALNE
- RÓŻNE
- KOMUNIKATY
- ŻYCZENIA /PODZIĘKOWANIA
- GASTRONOMIA
- ROLNICZE
- TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ udziały w nieruchomościach, spadkach, 602-738-759

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

POKÓJ w domu 660-063-729 GK

MIESZKANIA - ZAMIENIĘ

ZAMIANA/KUPNO mieszkań zadłużonych, dopłata, 602-738-759

GARAŻE

KUPIĘ garaż murowany, tel. 535-480-794.

0010779338

POŚREDNICTWO

0010705120

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

MERCEDES W203, 2001 r., sedan, kolor złoty, 692 462 705 GK

RENAULT Laguna, 2008 r., kombi, kolor bordo, cena 18500, 692 462 705 GK

OSOBOWE KUPIĘ

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

AUTO skup wszystkie 695-640-611

Praca

ZATRUDNIĘ

EUROKOMFORT SP. Z O.O. zatrudni kierownika lub majstra budowy, cieślę, murarza, Niemcy, tel. 533-888-394

GLAZURNICY, wykończenia 510125131

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 739-230-594, 533-966-678, 533-111-037, 519-138-005 www.workcentre.com.pl

0010775239

Zdrowie

NEUROLOGIA

SPEC. Neurolog. NFZ. Bez kolejek. Codziennie. Koszalin, 605-284-364.

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

NAPRAWA RTV, wszystkie typy, anteny, bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

CYKLINOWANIE bezpyłowe 502302147

MALOWANIE dachów 788-016-988

REMONTY mieszkań 537-920-784

REMONTY od A do Z, 660-683-933(GK)

OGRODNICZE

OCZKA wodne, kaskady i inne, 691226885.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA od 100 zł/os. w tym 2 posiłki. TYLICZ k/Krynicy G., pok. z łaz.+TV, bilard, parking, 730-007-166

Różne

KASA za stare książki 609-643-399

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566

REKLAMA 0010793289

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Korab" w Ustce
76-270 Ustka, ul. Grunwaldzka 10, tel. 59 814 40 81
informuje, że na stronie internetowej Spółdzielni www.smkorab.pl
został ogłoszony przetarg nieograniczony na:
Wykonanie termomodernizacji elewacji szczytowej, południowej budynku mieszkalnego, wielorodzinnego przy ul. Słupskiej 15 w Ustce.
Termin składania ofert do dnia 28 kwietnia 2023 r. do godz. 9:30.
Zainteresowanych zapraszamy do pobrania informacji o przetargu oraz SIWZ ze strony Spółdzielni www.smkorab.pl

REKLAMA 0010719806

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę i odbiorę, tel. **607 703 135**.

USŁUGI HYDRAULICZNE, tel. **607 703 135**.

SPRZĄTANIE strychów, garaży, piwnic, wywóz starych mebli oraz gruzu w big bagach, **607 703 135**.

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Głos Dziennik Pomorza
Dla kibiców. I nie tylko

MAGAZYN SPORTOWY 24

Grupa Sierleccy Czarni Słupsk pokonała na wyjeździe Polski Cukier Start Lublin i nadal liczy się w walce o awans do play-off **STR. 16**

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/KURIER LUBELSKI

Słupszczanie zdobyli Kozi Gród

WYCHOWANEK TREFLA NA DRODZE PO NAJWAŻNIEJSZE MEDALE SEZONU **STR. 17**

Pogoń Lębork pokonała Bytovię Bytów. Domowa porażka Gryfa Słupsk **STR. 16**

Blisko 70 szachistów rywalizowało w Słupsku o Puchar Dyrektora ZSO **STR. 16**

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Koszykówka Znakomity mecz Davida DiLeo. Trafił 7/7 za 3 punkty!

WAŻNA WYGRANA W LUBLINIE

Michał Piątkowski
michal.piatkowski@polskapress.pl

Grupa Sierleccy Czarni wygrali wyjazdowy mecz ze Startem Lublin 91 do 80. Dla słupszczan to bardzo ważny krok w kontekście walki o udział w fazie play-off.

GRUPA SIERLECCY CZARNI SŁUPSK - SUZUKI ARKA GDYNIA 66:64 (9:14, 24:13, 23:17,10:20)
Czarni: Zackery Bryant 5, Jakub Musiał 2, Diante Watkins 13, Michał Chyliński 10, Mikołaj Witliński 23, David Dileo 7, Shavon Coleman 4, Paweł Leończyk 2, De'quon Lake 0.
Arka: James Florence 14, Jordan Harris 19, Trey Wade 4, Wiktor Sewioł 0, Michał Samsonowicz 0, Novak Musić 15, Dominik Wilczek0, Bartłomiej Wołoszyn 3, Adrian Bogucki 3, Adam Hrycaniuk 6.

FOT. WOJCIECH SZUBARTOWSKI/KURIER LUBELSKI
Koszykarze ze Słupska wciąż liczą się w walce o play-off

Mecz zdecydowanie lepiej zaczęli gospodarze. Bardzo dobrze dysponowany był Scoochie Smith, po którego kolejnej celnej trójce lublinianie prowadzili różnicą 10 oczek. Swoje punkty spod kosza zdobyli jednak Paweł Leończyk oraz De'quon Lake i po pierwszych dziesięciu minutach gry było 24:19.

W drugiej kwarcie po stronie Czarnych bardzo dobrze spisywali się Jakub Musiał oraz Mikołaj Witliński. Start jednak nie zwalniał tempa. Trójkę trafił Kacper Młynarski i podopieczni Artura Gronka ponownie byli na 10-punktowym prowadzeniu. Słupszczanie nie zamierzali się jednak poddawać - po późniejszej serii 11:0 i trójce Davida DiLeo oraz trafieniu Brae Iveya, przegrywali już tylko jednym punktem!

Po przerwie mecz miał już zupełnie innych charakter. To Czarni kontrolowali jego przebieg i niemal od początku do końca drugiej połowy byli na prowadzeniu. Na parkiecie prawdziwy show dawała David DiLeo. Kiedy tylko Start zbliżał się do Czarnych na kilka punktów, dawał swojej ekipie wytchnienie trafiając za 3 pkt (w całym meczu 7/7 zza łuku).

Ostatecznie po bardzo dobrej drugiej połowie koszykarze ze Słupska wygrali 91:80 i cały czas utrzymują miejsce w pierwszej ósemce ligowej tabeli.

27. kolejka: Arriva Twarde Pierniki - MKS Dąbrowa 106:77 (30:16, 30:19, 21:23, 25:19), Suzuki Arka - Śląsk 87:70 (19:12, 20:11, 17:20, 31:27), Enea Zastal - PGE Spójnia 101:82 (21:21, 27:17, 27:27, 26:17), BM Stal - Rawlplug Sokół 87:75 (28:23, 17:21, 19:17, 23:14), King - Enea Abramczyk Astoria 88:80 (15:25, 21:13, 21:22, 31:20), Anwil - Tauron GTK i Trefl - Legia zakończyły się po zamknięciu wydania.

1.King Szczecin	27	47	2328-2196
2.Śląsk Wrocław	26	46	2226-2045
3.BM Stal Ostrów Wlkp.	26	44	2258-2086
4.Trefl Sopot	26	43	2179-2087
5.Enea Zastal Zielona Góra	27	43	2339-2264
6.Legia Warszawa	26	43	2192-2121
7.PGE Spójnia Stargard	27	43	2238-2194
8.Gr.Sierleccy Czarni Słupsk	27	42	2096-1999
9.Anwil Włocławek	26	40	2167-2085
10.Suzuki Arka Gdynia	26	36	2132-2203
11.Rawlplug Sokół Łańcut	27	36	2051-2166
12.MKS Dąbrowa Górnicza	26	35	2192-2315
13.Polski Cukier Start Lublin	27	35	2124-2281
14.Enea Astoria Bydgoszcz	27	35	2281-2462
15.Tauron GTK Gliwice	26	34	2051-2185
16.Twarde Pierniki Toruń	27	34	2181-2346

68 szachistów rywalizowało o puchar dyrektora ZSO

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl

SZACHY. **W piątek i sobotę w Zespole Szkół Ogólnokształcących w Słupsku odbyły się dwa turnieje szachowe.**

FOT. ŁUKASZ CAPAR
Szachiści rywalizowali w Słupsku o zdobycie lub podwyższenie kategorii

W dwudniowych zmaganiach część graczy rywalizowała w zawodach klasyfikacyjnych o wyższe kategorie szachowe, a część o ranking międzynarodowy ELO.

W turnieju Klasyfikacyjnym o Puchar Dyrektora ZSO w Słupsku udział wzięło 48 szachistów. W piątek i sobotę szachiści bez kategorii i z piątą kategorią rywalizowali o zdobycie wyższych kategorii szachowych. Zawody były złożone z sześciu rund. O przyjazną atmosferę i walkę zgodną z przepisami zadbał sędzia główny turnieju: Przemysław Owczarek. Puchary i nagrody zwycięzcom wręczała dyrektorka ZSO Jolanta Banaszek, podkreślając, że w jej szkole (Szkoła Podstawowa nr 16 z oddziałami sportowymi) szachy od nowego roku będą jednym z dodatkowych przedmiotów, a już w tym roku szkolnym uczniowie uczą się tu gry w szachy na specjalnych zajęciach.

W turnieju zwyciężył Michał Walter, który zdobył komplet sześciu zwycięstw. Drugie miejsce w klasyfikacji generalnej zajął Bartłomiej Glinka, a trzeci był Sebastan Tandecki. Obaj mieli po 5 punktów.

Wśród juniorow najlepszy był Sebastian Tandecki przed Franciszkiem Kasperskim (obaj 5 punktow) i Olhą Bilyk (4 punkty). Olha zajęła też pierwsze miejsce w klasyfikacji dziewcząt, wyprzedzając: Adriannę Matowicz (2,5 pkt) i Igę Kamińską (2 pkt).

Wśród juniorów do lat 12 triumfował Franciszek Dziuba (4 pkt) przed Pawłem Szczęśniakiem (4 pkt) i Łukaszem Kwaśniewskim (3,5 pkt). W grupie do lat 10 najlepszy był Ignacy Kochanowski przed Adamem Skowronkiem i Karolem Szcześniakiem (cała trójka po 3 punkty). W grupie do lat 8 zwyciężył Leon Prusak (2,5 pkt) przed Nikodemem Lisem i Borysem Perło (obaj 2 pkt.).

W tych zawodach aż 21 szachistów zdobyło kategorie szachowe lub podwyższyło je z piątej na czwartą.

W sobotę odbył się zaś turniej dla posiadaczy co najmniej czwartej kategorii szachowej, którzy rywalizowali o zapisanie się na listach rankingowych FIDE. Udało się to czterem szachistom z regionu słupskiego.W zawodach zagrało 20 graczy, którzy rozegrali siedem rund.

Wygrał Waldemar Maciejewski przed Pawłem Borowcem (obaj po 6 punktów). Trzeci był Damian Wenelski, który zdobył pięć punktów.

Wśród juniorów najlepszy był Igor Skiba przed Jakubem Protasem i Wiktorem Czają (wszyscy po 4 punkty). Najlepszą wśród kobiet była Zofia Protas, która zdobyła dwa punkty. Zawody zostały zorganizowane przez Słupską Akademię Szachową.

FOT. ŁUKASZ CAPAR
Piłkarze Gryfa (biało-zielone stroje) nie poprawili dorobku

Tylko Pogoń z punktami

PIŁKA NOŻNA. **26. kolejka IV ligi nie była udana dla większości zespołów z regionu słupskiego. Z wygranej cieszyli się tylko w Lęborku.**

W starciu dwóch drużyn z regionu, Pogoń Lębork pokonała Bytovię Bytów 2:0 (1:0). To trzecia z rzędu wygrana podopiecznych Grzegorza Bednarczyka. Wynik otworzył w 12. minucie Łukasz Kwaśnik strzałem z 20 m. Po zmianie stron nie wykorzystał sytuacji sam na sam, za to w 51. min celnym strzałem z dystansu popisał się młody wychowanek Pogoni, Franciszek Stenka, ustalając wynik.

- Na pewno jestem zadowolony ze zwycięstwa u siebie z Bytovią. Wydawałoby się, że Bytovia ma problem i będą to jakieś łatwe punkty. Nic bardziej mylnego. Musieliśmy bardzo dużo zdrowia zostawić, walczyć na całym boisku. Oczywiście mieliśmy plan na ten mecz, mieliśmy założenia, które realizowaliśmy i które sprawiały, że stwarzaliśmy sobie sytuacje. Mieliśmy tych sytuacji bardzo dużo, musimy pracował jeszcze nad skutecznością. Padły dwie bramki i dały one nam zwycięstwo - podsumował trener Bednarczyk.

- Przede wszystkim chciałbym zacząć od tego by pogratulować zespołowi, który był zdecydowanie lepszy, konsekwentny w każdym elemencie. 15 minut przed przerwą to zdecydowanie za mało żeby ugrać na Pogoni chociaż 1 punkt. Te 15 minut dobrej gry chyba nas troszeczkę uśpiło, bo mieliśmy fatalne wejście w drugą połowę. Mogliśmy wtedy przegrywać 3-4 bramkami - ocenił Tomasz Bąkowski, trener Bytovii.

Bez punktów w 26. kolejce Gryf Słupsk, Jantar Ustka i Sparta Sycewice (mecz Aniołów Garczegorze zakończył się po zamknięciu wydania). Jantar i Sparta przegrały po 1:3 na wyjazdach, odpowiednio w Czersku i Pelplinie. Zespół z Sycewic prowadził do przerwy 1:0. Gryf uległ u siebie Gromowi Nowy Staw. Podopieczni Krzysztofa Mullera mieli przewagę w posiadaniu piłki, ale nie przełożyło się to na zdobycze bramkowe. O wyniku meczu zdecydowała sytuacja z 37. minuty, w której bramkę dla Gromu zdobył Mateusz Borkowski.

IV LIGA

26. kolejka: Pogoń Lębork - Bytovia Bytów 2:0, Gryf Słupsk - Grom Nowy Staw 0:1, Borowiak Czersk - Jantar Ustka 3:1, Wierzyca Pelplin - Sparta Sycewice 3:1, Powiśle Dzierzgoń - Wikęd Luzino 3:1,MKS Władysławowo - Arka II Gdynia 2:0, AS Kolbudy - Czarni Puszcz Gdański 0:0, Gryf Wejherowo - Chojniczanka II Chojnice 0:0, Pomezania Malbork - Jaguar Gdańsk 1:2, GKS Kowale - Anioły Garczegorze zakończył się po zamknięciu wydania.

1.Wikęd Luzino	26	64	77-25
2.Pomezania Malbork	26	55	71-28
3.Chojniczanka II Chojnice	26	54	55-26
4.Grom Nowy Staw	25	49	54-20
5.Sparta Sycewice	26	48	48-39
6.Gryf Wejherowo	25	47	53-36
7.Anioły Garczegorze	23	43	60-38
8.Jaguar Gdańsk	26	40	44-32
9.Czarni Pruszcz Gdański	26	40	43-42
10.Arka II Gdynia	25	39	60-44
11.MKS Władysławowo	26	34	43-57
12.Pogoń Lębork	25	32	28-43
13.Powiśle Dzierzgoń	25	30	37-51
14.GKS Kowale	24	29	31-47
15.AS Kolbudy	25	28	29-38
16.Gryf Słupsk	26	26	38-52
17.Bytovia Bytów	26	21	32-49
18.Wierzyca Pelplin	26	20	36-54
19.Borowiak Czersk	26	19	25-63
20.Jantar Ustka	26	5	20-98

SŁUPSKA OKRĘGÓWKA

24. kolejka: Piast Człuchów - Leśnik Cewice 2:0, Skotawia Dębnica Kaszubska - Garbarnia Kępice 1:0, Czarni Czarne - Kaszubia Studzienice 3:4, Pomorze Potęgowo - MKS Debrzno 2:6, Brda Przechlewo - Sokół Wyczechy 0:4, Start Miastko - KS Włynkówko 7:0, Gryf II Słupsk - Dolina Gałąźnia Wielka 7:0, GTS Czarna Dąbrówka - Unison Machowino 1:3, Myśliwiec Tuchomie - pauza.

1.MKS Debrzno	22	50	82-48
2.Start Miastko	23	49	64-30
3.Gryf II Słupsk	22	47	82-29
4.Sokół Wyczechy	22	46	78-33
5.Dolina Gałąźnia Wielka	22	43	54-33
6.Kaszubia Studzienice	22	42	52-35
7.Piast Człuchów	22	41	54-30
8.Myśliwiec Tuchomie	22	40	51-32
9.Pomorze Potęgowo	23	37	67-66
10.Garbarnia Kępice	22	33	44-33
11.Skotawia Dębnica Kasz.	22	24	32-34
12.Unison Machowino	22	24	33-51
13.Czarni Czarne	22	16	28-54
14.Leśnik Cewice	22	14	24-61
15.KS Włynkówko	23	14	25-80
16.Brda Przechlewo	22	13	33-82
17.GTS Czarna Dąbrówka	23	9	27-99

(jak)

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Siatkówka Wychowanek Trefla jest na drodze po najważniejsze medale sezonu 2022/2023

SIATKARSKA PODRÓŻ MOUSTAPHY M'BAYEGO

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

Moustapha M'Baye urodził się w Gdańsku i uczył siatkówki w Treflu. Po latach gry w różnych klubach powrócił do Ergo Areny z silnym Jastrzębskim Węglem.

Ładnie to tak bić Trefla Gdańsk w play-offach? I to jeszcze drużynę, w której się wychowało.
Ja się przede wszystkim cieszę, że chłopacy z Gdańska zagrali kapitalne spotkanie (w trzecim meczu z Jastrzębskim Węglem - przyp.). Postawili naprawdę bardzo trudne warunki, bo nie ma co ukrywać, że pierwsze dwa mecze poszły dla nas gładko. Nie było zbyt wiele emocji i poziom też nie był za wysoki. Powiem wręcz, że przejechaliśmy się po drużynie z Gdańska. A teraz przyjechaliśmy do Ergo Areny i to był ten Gdańsk, który ja znam i który pamiętam. Ten Gdańsk, który słynie z waleczności, z kibiców, którzy ponieśli zespół. Fajnie, że zaliczyliśmy takie spotkanie przed półfinałami, które dla nas będą emocjonujące i ciężkie.

Podobno nawet nie bukowaliście sobie miejsc do spania w Trójmieście, bo nie zakładaliście czwartego spotkania. Zgadza się?
Kiedyś Michael Jordan, jak jechał na finały, to powiedział, że zabiera jeden garnitur. Tak szczerze, to chyba wszyscy zabrali tylko jeden komplet strojów.

Te dwa pierwsze spotkania z Treflem były rzeczywiście bardzo jednostronne i źle się to oglądało. Myśleliśmy, że będziecie trochę zmęczeni meczami półfinałowymi w Lidze Mistrzów. Jak to wyglądało z Twojej perspektywy?
Nie, na tym poziomie nie ma mowy o zmęczeniu. W tej drużynie, w Jastrzębskim Węglu, jakość zawodników oraz ich powtarzalność jest tak wysoka, że nawet przy lekkim zmęczeniu technika użytkowa i umiejętności pozwalają, żeby grać czasami sposobem. A nie tylko siłową siatkówkę. Wyszliśmy na Trefla i dobrze się czuliśmy w tych dwóch spotkaniach. Teraz jesteśmy po meczu wyjazdowym i myślę, że fizycznie też całkiem dobrze wyglądaliśmy. To był jednak zupełnie inny Trefl Gdańsk i cieszę się, że takie spotkanie też rozegraliśmy.

Indywidualnie stajesz przed szansą zdobycie drugiego medalu mistrzostw Polski. Jeden już masz, z Treflem właśnie. Ten Twój wkład w tamten sukces nie był jednak duży, bo skończyło się raptem na jednym secie w jednym meczu ligowym.
Powiem tak, że sezon po zdobyciu medalu, czy to grałeś czy nie grałeś, to nie mówisz głośno o tym. Za dwadzieścia lat będę mówił, że wtedy byłem w pierwszej szóstce (śmiech). Tego się nie pamięta i ważny jest medal. Ja się cieszę, że byłem częścią tamtej drużyny. Wiadomo, że mój wkład nie był taki, jak jest teraz w drużynie z Jastrzębia-Zdroju, gdzie mam okazję grać w pierwszej szóstce. Wtedy miałem jednak okazję podejrzeć, jak to powinno wyglądać, jak dążyć do celu i jak wygląda drużyna mistrzowska. Mogłem się temu przyglądać, trenować z tą drużyną i być jej częścią. Niemniej umiejętności nie pozwalały mi jeszcze na granie. Teraz, po kilku latach, mam szansę gry w Jastrzębskim Węglu i mam nadzieję, że zdobędziemy medal mistrzostw Polski.

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Pochodzący z Gdańska Moustapha M'Baye (na zdjęciu w środku) od stycznia jest ważnym zawodnikiem Jastrzębskiego Węgla

Po odejściu z Gdańska musiałeś przebijać się w I lidze. W końcu grasz na najwyższym poziomie. Jak się w tych okolicznościach czujesz?
Wydaje mi się, że marzenia kochają cierpliwość. Gdzieś trzeba było zrobić krok do tyłu, a nawet dwa kroki do tyłu, aby później wykonać dwa albo nawet trzy do przodu. Mii się to udało. Wiadomo, że nie przyszło to łatwo. Wymagało to pracy, czasami żmudnej. Zagrałem fajny sezon, a jednak nie przebiłem się do PlusLigi. Musiałem dostać swoją szansę, pójść do drużyny, z którą zrobiłem awans, zaistnieć w PlusLidze. Pokazać się w tej PlusLidze, żeby drużyna z topu mnie dojrzała. To się w końcu udało i jestem przeszczęśliwy. Wydaje mi się, że jestem u szczytu swoich umiejętności. Fizycznie nadal czuję się kapitalnie, bo wydaje mi się, że jestem dość atletycznym zawodnikiem. Moje umiejętności czysto siatkarskie też są na takim poziomie, że mogę z tymi chłopakami grać i godnie reprezentować Jastrzębie-Zdrój.

Frajda też jest chyba wielka? Macie w składzie reprezentantów wielu krajów, a do tego wychodzi wam niemal wszystko. Macie historyczny finał Ligi Mistrzów, a Jastrzębski Węgiel znowu - planowo wręcz - jest w grze o medale mistrzostw Polski.
Jasne, że tak. Wydaje mi się, że gdzieś tam dopiero po sezonie zacznę to doceniać i myśleć, że te wyniki są niesamowite. A teraz po prostu czuję, że to jest moja robota. Tej części ciężkiej pracy, kiedy się wylewa siódme poty na treningach, nie widać. Nieraz zaciska się zęby, bo coś boli. Trzeba jednak trenować, starać się poprawiać swoją formę. Wiadomo też, że presja i stres w takiej drużynie też są na wysokim poziomie. Trzeba sobie z tym radzić. Nie ma co ukrywać, że jestem szczęśliwy i bardzo zadowolony z tego miejsca, w którym się znalazłem. Nie zamieniłbym tej mojej historii na nic innego. Czuję, że zasłużyłem, aby być w tym miejscu. Cieszę się, że mogę grać właśnie z takimi zawodnikami.

Może być pięknie w PlusLidze i w Lidze Mistrzów CEV. Tam czekają na was już tylko zespoły topowe, krajowe wręcz, bo europejski finał 20 maja o 20.30 jest z Zaksą Kędzierzyn-Koźle. Co Twoim zdaniem w takich momentach odgrywa większą rolę? Forma fizyczna czy siła mentalna?
Wydaje mi się, że siła mentalna, pewność siebie. Wiemy, jak potrafimy grać. Ta pewność siebie, przekonanie o swoich umiejętnościach i powtarzalność to różnice, które dostrzegam, będąc teraz w tak niesamowitym zespole. Widzę, że ci zawodnicy do bólu powtarzają pewne rzeczy, bo są najskuteczniejsze. I to jest siła tych klasowych zawodników. A teraz ja jestem w takiej grupie.

©℗

Gdańszczanie nadawali tempo w biegu i na rowerze

Rafał Rusiecki
rafal.rusiecki@polskapress.pl

DUATHLON. **Trójmiejski Park Krajobrazowy był w sobotę miejscem rywalizacji duathlonistów, czyli tych, którzy łączą przyjemność z biegania z jazdą na rowerze.**

Uczestnicy Cross Duathlonu Gdańsk mierzyli się z korzeniami, podbiegami, podjazdami i technicznymi zjazdami oraz błotem. Przeszło 90 śmiałków miało do pokonania trasę według wzoru - 5 km biegu, cross rowerowy 16 km i na koniec 5 km biegu.

Niedościgniony okazał się Jan Chrzanowski (Trójmiejska Akademia Triathlonu). Z bezpieczną przewagą finiszował jako pierwszy z czasem 1:22.04. Drugie miejsce wywalczył Bartosz Kotłowski (Bogmar Ostromecko - 1:23.08). Na podium wskoczył jeszcze Tomasz Drop (Gdańsk, Archoblanco - 1:23.38).

- - Pierwszy bieg wygrałem, na etapie rowerowym musiałem utrzymać, Tomek dojechał mnie po półtora pętli. Później nie rzucałem się do przodu, starałem się utrzymać to koło, ale na ostatnim zjeździe popełniłem błąd techniczny i się wywaliłem. Tomek podjechał przed strefą i musiałem go gonić na biegu - relacjonował zwycięzca zawodów Cross Duathlon Gdańsk 2023.

Wśród pań na liście startowej widniało nazwisko Marty Łagownik, czyli aktualnej mistrzyni Polski w duathlonie. A to oznaczało, że zawody w rodzinnym mieście potraktuje poważnie. Na pokonanie trasy zawodniczka Trójmiejskiej Akademii Triathlonu/ Smaruj na Trening potrzebowała 1:36.29. Drugie miejsce zajęła Justyna Nowodworska z Bytowa (Runtastyczni Team Bytów) z czasem 1:45.15, a trzecie przypadło Lucynie Pastor z Gdyni (MajaTeam) z rezultatem 1:49.45.

Duathlonowe zawody ukończyło 89 osób. Stawkę zamknęła gdynianka Aleksandra Świtońska z czasem 3:03.35.

FOT. GDAŃSKI OŚRODEK SPORTU

Zawody zostały przesunięte w kalendarzu z września na kwiecień. Dodatkowo wydłużono część rowerową

eprasa.pl 8f29c3e7dc

PKO BP Ekstraklasa Walka na całego o zachowanie ligowego bytu

Ciasno i ekscytująco wśród potencjalnych spadkowiczów

Jacek Kmiecik
redakcja@polskapress.pl

Trwa zażarta walka o utrzymanie się w Ekstraklasie, wzbudzająca znacznie więcej emocji niż w zasadzie rozstrzygnięta rywalizacja o mistrzostwo Polski.

FOT. PAP/SEBASTIAN BOROWSKI

Piłkarze Górnika Zabrze i Zagłębia Lubin stoczyli zażarty bój o ligowe punkty

Poza Miedzią Legnica, której już raczej nic nie uratuje, aż pięciu drużynom, i to uznanym firmom piłkarskim w Polsce, grozi spadek. Co poniektórzy mówią nawet o ośmiu zespołach „zaangażowanych" w zachowanie ekstraklasowego statusu. Z Miedzią będzie więc pół ligi broniącej się przed degradacją - tak ciasno i niespokojnie w grupie spadkowej dawno nie było!

W zasadzie co kolejka przetasowuje się kolejność potencjalnych spadkowiczów i na dzisiaj naprawdę trudno wskazać murowanych kandydatów do strącenia w pierwszoligową otchłań.

Mecze 28. kolejki Ekstraklasy jednym pozwoliły wydostać się ze strefy zagrożenia, a innych weń zepchnęły.

I tak Górnik Zabrze ponownie prowadzony przez Jana Urbana wygrał arcyważny bój wyjazdowy z Zagłębiem Lubin, którego trenerem jest były selekcjoner reprezentacji Polski Waldemar Fornalik.

O losach tego spotkania zadecydował gol Emila Bergströma po rzucie rożnym. Zagłębie mogło wyrównać, ale bramkarz Górnika Daniel Bielica obronił karnego wykonywanego przez Filipa Starzyńskiego. W ostatniej akcji meczu wynik ustalił Dani Pacheco. Górnik dzięki temu uciekł ze strefy spadkowej, spychając na krawędź Zagłębie, które nie zdołało wygrać już od pięciu kolejek.

Sytuacja drugiego zespołu z Dolnego Śląska jest jeszcze gorsza. Śląsk Wrocław nie zanotował zwycięstwa już od sześciu kolejek, a w ostatni piątek nie dał rady Warcie Poznań w Grodzisku Wielkopolskim.

Choć wrocławianie rozpoczęli mecz od gola już w 3. minucie po samobójczym trafieniu Fina Roberta Ivanowa, długo nie cieszyli się prowadzeniem. W 11. minucie wyrównał Słowak Adam Zrelak, a po półgodzinie gry podwyższył Kajetan Szmyt. Pewne zwycięstwo warciarzy przypieczętował w 69. minucie Miłosz Szczepański.

Wydawało się, że po tej porażce z posadą trenera pożegna się Ivan Djurdjević, ale prezydent Wrocławia, które to miasto jest większościowym udziałowcem Śląska, Jacek Sutryk postanowił utrzymać Serba na stołku szkoleniowca.

W najbliższym meczu, w niedzielę 23 kwietnia, Śląsk jedzie do Zabrza na spotkanie o „sześć punktów" z Górnikiem.

W arcytrudnym położeniu znalazła się przedostatnia w tabeli Lechia Gdańsk, która traci do Śląska i Zagłębia po 5 punktów. „Biało-Zielonym" nie udało się zmniejszyć dystansu po meczu z Pogonią Szczecin.

Podopieczni Davida Badii grali z pełnym poświęceniem, ale to nie wystarczyło na mierzącą w europejskie puchary „Dumę Pomorza". Nadziei na choćby punkt pozbawił lechistów Kamil Grosicki, szaleńczo atakujący bramkę Słowaka Dušana Kuciaka. Kilka minut przed końcowym gwizdkiem po jednej z szarż „Grosika", piłkę pechowo skierował do własnej siatki Izraelczyk Joel Abu Hanna.

Widmo spadku zajrzało też w oczy piłkarzy Jagiellonii Białystok. W Kielcach wprawdzie prowadzili po główce Hiszpana Jesusa Imaza, ale po przerwie skarcił ich Kanadyjczyk Dominick Zator, a w 5. minucie doliczonego czasu gry upokorzył Białorusin Jewgienij Szykawka przy asyście Zatora. ©℗

28. KOLEJKA EKSTRAKLASY

ZAGŁĘBIE LUBIN - GÓRNIK ZABRZE 0:2
Bramka: Bergstroem 51, Pacheco 90

WARTA POZNAŃ - ŚLĄSK WROCŁAW 3:1
Bramki: Zrelak 12, Szmyt 29, Szczepański 69 - Ivanov 3 gol samobójczy

LECHIA GDAŃSK - POGOŃ SZCZECIN 0:1
Bramki: Abu Hanna 82 gol samobójczy

KORONA KIELCE - JAGIELLONIA BIAŁYSTOK 2:1
Bramki: Zator 79, Szykawka 90 - Imaz 36

CRACOVIA - RADOMIAK 3:0
Bramki: Rakoczy 19, Ghita 90, Makuch 90

PIAST GLIWICE - WISŁA PŁOCK 1:0
Bramki: Ameyaw 20

Spotkanie pomiędzy Stalą Mielec a Miedzią Legnica zostanie rozegrane dziś o godzinie 19:00.

Tabela PKO BP Ekstraklasy:

1. Raków Częstochowa	27	62	52:19
2. Legia Warszawa	27	56	44:29
3. Lech Poznań	27	47	38:25
4. Pogoń Szczecin	28	47	43:39
5. Warta Poznań	28	41	33:26
6. Piast Gliwice	28	39	30:27
7. Widzew Łódź	27	38	32:31
8. Cracovia	28	38	34:28
9. Wisła Płock	28	36	37:36
10. PGE FKS Stal Mielec	27	34	30:32
11. Radomiak Radom	28	34	27:33
12. Korona Kielce	28	34	31:39
13. Jagiellonia	28	33	38:37
14. Górnik Zabrze	28	32	35:40
15. KGHM Zagłębie Lubin	28	31	24:40
16. Śląsk Wrocław	28	31	26:38
17. Lechia Gdańsk	28	26	25:44
18. Miedź Legnica	27	20	27:43

W przypadku równej liczby punktów o kolejności w tabeli decydują bezpośrednie mecze.

Terminarz 29. kolejki:

Piątek (21 kwietnia): Wisła Płock - Jagiellonia Białystok (godzina 18:00), Warta Poznań - Legia Warszawa (20:30)
Sobota (22 kwietnia): Lechia Gdańsk - Cracovia (15:00), Miedź Legnica - Raków Częstochowa (17:30), Pogoń Szczecin - Stal Mielec (20:00)
Niedziela (23 kwietnia): Korona Kielce - Zagłębie Lubin (12:30), Widzew Łódź - Piast Gliwice (15:00), Górnik Zabrze -Śląsk Wrocław (17:30)
Poniedziałek (24 kwietnia): Radomiak - Lech Poznań (19:00)

JEDENASTKA KOLEJKI

NAJLEPSI STRZELCY

12 goli – Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok);
11 goli – Mikael Ishak (Lech Poznań);
10 goli – Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin), Marc Gual (Jagiellonia Białystok), Bartosz Nowak (Raków Częstochowa), Jakub Łukowski (Korona Kielce), Josue (Legia Warszawa);
9 goli – David Alvarez (Wisła Płock), Said Hamulić (Stal Mielec), Łukasz Zwoliński (Lechia Gdańsk);
8 goli – Szymon Włodarczyk (Górnik Zabrze), Kamil Wilczek (Piast Gliwice), Ivi Lopez (Raków Częstochowa); Bartłomiej Pawłowski (Widzew Łódź), Michał Skóraś (Lech Poznań)

BOHATER WEEKENDU

Jewgienij Szykawka
Korona Kielce
Kielczanie musieli gonić wynik w meczu z Jagiellonią, a decydujący cios należał do Białorusina. W doliczonym czasie gry Szykawka strzelił swojego 4. gola w tym sezonie ligowym i zapewnił Koronie 3 punkty.

FOT. PAP/ŁUKASZ GĄGULSKI

Robert Podoliński: Walka o utrzymanie w Ekstraklasie zapowiada się pasjonująco

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

W decydującą fazę wkraczają rozgrywki w Ekstraklasie. Kto będzie musiał się z nią wkrótce pożegnać? O możliwych scenariuszach rozmawiamy z byłym trenerem i ekspertem TVP Sport Robertem Podolińskim.

Po porażce z Cracovią 0:2 władze Radomiaka zwolniły trenera Mariusza Lewandowskiego. Jego miejsce zajmie Rumun Constantin Galca.

W Radomiaku zaczęło się palić i to jest bardzo podobny ruch do zmiany szkoleniowca w Lechii Gdańsk. Przychodzi trener, który od razu zostanie wrzucony na głęboką wodę. Wydaje mi się, że w czerwcu w Radomiu już go nie będzie, choć życzę Radomiakowi utrzymania.

Na dole ugrzęzła Lechia. Po porażce z Pogonią Szczecin 0:1 wciąż zajmuje przedostatnie miejsce, tracąc 5 punktów do bezpiecznej pozycji.

Lechia ma dramatycznie trudny terminarz. Optymistyczne dla jej kibiców jest jednak to, że w meczu z Pogonią coś drgnęło. To była drużyna, która walczyła, chciała wygrać i momentami nawet dominowała.

Ze strefy spadkowej uciekł Górnik Zabrze, pokonując na wyjeździe Zagłębie Lubin 2:0. Trener Jan Urban zanotował pierwsze zwycięstwo po powrocie do klubu. Teraz będzie już tylko łatwiej?

Trenerowi Urbanowi należy dobrze życzyć, bo to właściwy człowiek na właściwym miejscu. Miał i pewnie wciąż ma do stracenia bardzo dużo. Powodów do pesymizmu w przypadku Górnika jednak nie ma. Ostatnie dwa mecze były udane, jeśli chodzi o zdobycz punktową. Na pewno w przypadku zespołu Zabrza jest światełko w tunelu.

Świetną passę na własnym stadionie kontynuuje Korona Kielce. W tym roku wygrała u siebie wszystkie sześć spotkań, jest niepokonana od sześciu kolejek, a po zwycięstwie w sobotę z Jagiellonią Białystok 2:1 awansowała na 12. miejsce w tabeli.

Trener Kamil Kuzera wykonał najtrudniejszą i największą pracę w tej rundzie spośród wszystkich trenerów Ekstraklasy. Jeśli miałbym przyznawać szkoleniowcom naszej ligi wyróżnienia w rankingu TOP3, na pewno by się w takim zestawieniu znalazł. Ogromne słowa uznania, bo pracować z zespołem, który był skazany na pożarcie i pewny spadek, nie jest łatwo.

Niewątpliwie końcówka rozgrywek, jeśli chodzi o walkę o utrzymanie, zapowiada się bardzo ciekawie?

I to bardzo! Zamieszane w tę walkę są jeszcze Jagiellonia Białystok, Śląsk Wrocław czy Stal Mielec. Z punktu widzenia kibica będzie bardzo atrakcyjnie, choć w tych wszystkich klubach jest niezwykle nerwowo.

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Tenis Karol Stopa, ekspert Eurosportu: Gra w anormalnych warunkach była niemałym wyczynem

Dobrze, że Iga nie pojechała do Kazachstanu

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Po przerwie spowodowanej kontuzją do gry wraca Iga Świątek, która nie pomogła reprezentacji Polski w meczu Billie Jean King Cup, co m.in. komentuje dla nas Karol Stopa z Eurosportu.

Reprezentacja Polski kobiet nie zagra w listopadowym finale BJKC. Biało-Czerwone przegrały w Astanie z Kazachstanem 1-3. Pod nieobecność Igi Świątek liczył pan na niespodziankę i pokonanie reprezentantek gospodarzy?
Nawet z Igą Świątek byłoby bardzo trudno wygrać. Wiemy, jak w ostatnich meczach z Jeleną Rybakiną radziła sobie nasza najlepsza tenisistka. Zresztą dobrze zrobiła, że nie pojechała do Kazachstanu.

Dlaczego?
Całkowicie rozregulowałaby sobie timing, co przełożyłoby się na jej występy w dalszej części sezonu. To jest bardzo trudny czas w sezonie dla zawodniczek i zawodników, następuje teraz przejście z gry na kortach twardych na korty ziemne. Poza tym, Kazaszki wybrały sobie grę na nawierzchni ziemnej w hali, a kort został prawdopodobnie przygotowany tylko na jeden mecz. Jeśli tak w istocie było, można to określić jako katastrofę. Tym bardziej, że na zewnątrz była temperatura ujemna. Bardzo trudno jest przygotować dobre korty ziemne w hali w zaledwie kilka dni.

Ta nawierzchnia miała wpływ na postawę Magdy Linette, która przegrała dwa mecze?
Chyba tak. Tym bardziej, że Magda jest trochę jak chorągiewka na wietrze. Gdy coś nie idzie, potrafi się podłamać. Może ma też swoje problemy? Poza tym do Astany przyleciała z USA w ostatniej chwili.

Eksperci chwalili za pierwszy mecz Weronikę Falkowską. Przegrała z Jeleną Rybakiną 0-2, ale po walce.

FOT. SYLWIA DĄBROWA
Iga Świątek tym razem nie wsparła reprezentacji w BJKC, co wyszło jej na zdrowie

Weronika zagrała poprawnie, ale gorzej w tamtym spotkaniu zaprezentowała się Rybakina. Poziom wszystkich spotkań pozostawiał zresztą wiele do życzenia, ale nie dziwię się temu. Gra w tak anormalnych warunkach była niemałym wyczynem.

W tym tygodniu Iga Świątek zagra po dłuższej przerwie w Stuttgarcie. Ma pan obawy przed tym, co zaprezentuje numer jeden rankingu WTA?
W ubiegłym roku Iga miała w Stuttgarcie problemy z kilkoma zawodniczkami, choć ostatecznie potrafiła sobie z nimi poradzić i wygrać cały turniej. Niestety, w Niemczech korty ziemne także nie będą tradycyjne. To nie będą korty, na których ułożonych jest pięć, sześć naturalnych warstw. One będą twarde i szybkie, tenisistki będą się na nich poruszać niczym na lodowisku. Nie wszyscy potrafią się w takich warunkach odnaleźć. Wiadomo, że po dłuższej przerwie zawsze są jakieś obawy, ciekaw jestem, co pokaże Iga Świątek.

Niestety, już na 1/8 finału swój występ w Monte Carlo zakończył Hubert Hurkacz. Polak ma w tym sezonie ewidentnie problem ze znalezieniem dobrej i równej formy?
Niektórzy wciąż zachwycają się tym, że Hurkacz jest w pierwszej dziesiątce rankingu ATP, ale ja przypomnę, że jest już w pierwszej piętnastce, a jeśli zaliczy jeszcze trzy wpadki, będzie tylko w pierwszej dwudziestce. I z ręką na sercu, przy formie, którą teraz prezentuje, tam jest jego miejsce. Hubert ma całkiem niezłe umiejętności gry z woleja, ale jeśli nie poprawi forhendu, jeśli nie wyeliminuje takiego pchania piłki, bo on bardziej pcha piłki z forhendu niż je uderza, to lepiej nie będzie. Nie rozumiem, jak to jest możliwe, że prowadzący go trener nie zwraca na to uwagi.

Biało-Czerwone nie podbiły Astany. W listopadzie mecz o utrzymanie

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Nie było niespodzianki w Astanie. Polskie tenisistki przegrały z reprezentacją Kazachstanu 1:3 i w listopadzie powalczą o utrzymanie w Grupie Światowej.**

Piątkowe porażki Magdy Linette z Julią Putincewą i Weroniki Falkowskiej z Jeleną Rybakiną postawiły Biało-Czerwone w trudnej sytuacji. Przed sobotnimi spotkaniami jasne było, że potrzebna będzie fenomenalna gra naszych tenisistek, aby odwrócić losy spotkania.

Jako pierwsza na korcie pojawiła się Linette, która mierzyła się z triumfatorką marcowego turnieju w Indian Wells, a także finalistką wielkoszlemowego turnieju Australian Open, aktualnie zajmującą siódmą lokatę w światowym rankingu Rybakiną. Niestety, Polce nie udało się sprawić niespodzianki (4:6, 2:6) i tym samym jasne stało się, że to rywalki zagrają w finałowym turnieju BJKC.

– Cieszę się, że udało się wygrać, dzięki czemu po raz drugi w historii nasza reprezentacja weźmie udział w turnieju finałowym. Dzisiejszy mecz był bardzo trudny, czułam się zmęczona nie tylko w trakcie, ale i po meczu – na tyle mocno, że nie rozumiałam nawet zadawanych pytań – powiedziała po triumfie z Linette największa gwiazda kazachskiej reprezentacji.

W sytuacji, której losy spotkania po trzech pojedynkach są już rozstrzygnięte, zamiast kolejnej gry singlowej rozgrywany jest mecz deblowy. Weronika Falkowska (pierwotnie miała zmierzyć się z Putincewą) i Alicja Rosolska dzięki zwycięstwu nad Putincewą i Anną Daniliną 6:4, 6:4) zdołały na zakończenie rywalizacji uzyskać honorowy punkt dla naszej reprezentacji.

Porażka w Astanie oznacza, że Polki pod koniec roku (10-11 lub 11-12 listopada) będą musiały zagrać mecz o pozostanie w elicie. Miejmy nadzieję, że w niezwykle ważnym dla Biało-Czerwonych spotkaniu (rywalki zostaną wyłonione w drodze losowania) udział będzie mogła wziąć Iga Świątek, która z przyczyn zdrowotnych nie pojechała do Astany.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI
Magda Linette nie będzie miło wspominać wyprawy do Astany. W Kazachstanie Polka przegrała dwa mecze

REKLAMA 0010791212

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Udany weekend Ratajskiego i Strzelczyka

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Wielki sukces Krzysztofa Ratajskiego w Wigan. Polski darter wygrał turniej Players Championship 9, a popisowy występ zanotował w finale, w którym rozbił Holendra Chrisa Landmana aż 8:1.

Dla naszego najlepszego zawodnika w tej dyscyplinie weekendowy triumf był dziesiątym, odkąd rywalizuje pod egidą PDC (Professional Darts Corporation). Od poprzedniego minęło już jednak wiele miesięcy - ostatni sukces zanotował bowiem na początku listopada 2021 roku w Barnsley.

O tym, iż Polak w ostatnim czasie znajduje się w coraz lepszej dyspozycji, przekonały poprzednie zawody z jego udziałem. 20 marca w Hildesheim podczas turnieju Player Championship 8 dotarł do finału, w którym nie sprostał Szkotowi Garemu Andersonowi, z kolei dzień wcześniej w tej samej miejscowości (Player Championship 7) znalazł się w najlepszej czwórce rywalizacji.

Zwycięstwo w Wigan pozwoliło Polakowi na wzbogacenie się o 12 tysięcy funtów, czek opiewający na taką właśnie sumę przeznaczono bowiem dla triumfatora imprezy.

W Anglii wystartowali także dwaj inni polscy darterzy. Krzysztof Kciuk po uporaniu się z Holendrem Geertem Nentjesem (6:5) i Belgiem Mario Vandenbogaerde (6:4) w trzeciej rundzie musiał uznać wyższość Daryla Gurneya (3:6) z Irlandii Północnej. Z kolei Radek Szagański przegrał 5:6 w pierwszej rundzie z Anglikiem Ryanem Searle.

Polak znokautował rywala

Dobre informacje napłynęły także z Czech. Weteran mieszanych sztuk walki Mateusz Strzelczyk kontynuuje bardzo dobrą passę. Podczas gali Oktagon 41 w Libercu 32-letni zawodnik odniósł trzecie zwycięstwo z rzędu. Polak ciężko znokautował Francuza Joricka Montagnaca.

Początek sobotniego pojedynku należał do 29-letniego Francuza. Montagnac był bardziej aktywny i przeważał, a zawodnicy skupiali się bardziej na sile niż na technice. Choć Francuz ciągle atakował Polaka, ten z dużym spokojem odbijał się od siatki, starając się unikać ciosów wyprowadzanych przez rywala.

Krzysztof Ratajski osiemnaście miesięcy czekał na kolejny turniejowy triumf.

FOT. REX FEATURES/EAST NEWS

W pewnym momencie Montagnac stracił czujność, co skwapliwie wykorzystał Strzelczyk. Mocny cios wyprowadzony przez Polaka sprawił, że Francuz runął na deski jak kłoda i nie dawał oznak życia. Strzelczyk chciał dobić przeciwnika, ale przytomna interwencja sędziego uratowała Montagnaca przed prawdziwym koszmarem.

W organizacji Oktagon bilans Mateusza Strzelczyka wynosi 3-3. Polak odniósł trzecie zwycięstwo z rzędu notując drugą najlepszą serię w zawodowej karierze. W przeszłości, w latach 2011-2013, wygrał cztery walki z rzędu.

Pokonując Montagnaca 32-letni zawodnik wagi średniej (do 84 kg) odniósł łącznie 14. zwycięstwo w karierze. Na koncie ma 13. porażek.

W Erywaniu rozpoczęły się mistrzostwa Europy w podnoszeniu ciężarów. Jedyną Polką, która w weekend zaprezentowała się przed armeńską publicznością, była Oliwia Drzazga, rywalizująca w kategorii 49 kg.

Dwa rekordy Polski

W pierwszej części rywalizacji (rwanie) Polka spaliła pierwszą próbę na 70 kg, kolejne podejścia okazały się już udane i z wynikiem 73 kg zajmowała dziesiąte miejsce.

W podrzucie Drzazga zanotowała tylko jedną udaną próbę – wynik 94 kg dał jej jednak nie tylko szóstą lokatę w końcowej klasyfikacji (łączny wynik: 167 kg), ale przede wszystkim oznaczał, iż niespełna osiemnastoletnia Polka ustanowiła nowy rekord Polski w kategoriach wiekowych do lat 20 i 23.

Medalami podzieliły się Rumunka Mihaela Cambei (złoto), Włoszka Giulia Impreio (srebro) i Ukrainka Anhelina Łomaczynska (brąz). Młoda polska sztangistka uzyskała wynik o dziewięć kilogramów słabszy od zawodniczki, która stanęła na najniższym stopniu podium.©℗

Co dalej z Salamonem? Zaskakująca decyzja UEFA. Kontrowersyjne działania Lecha

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Wszystko wskazuje na to, że w najbliższych miesiącach Bartosz Salamon nie wystąpi w żadnych rozgrywkach pod egidą UEFA. Dotyczy to zarówno reprezentacji, jak Lecha Poznań.

Czy Bartosz Salamon ma się czego obawiać? - pytamy szefa POLADA, dr. Michała Rynkowskiego.

Tak naprawdę, tego nie wiemy. Wiemy natomiast, że UEFA podjęła dość zaskakującą decyzję o nałożeniu tymczasowego zawieszenia, czego nie podjęła przy zawiadomieniu piłkarza o pozytywnym wyniku próbki A. Ponadto dość niespodziewany jest również okres tej „kary" - został wyznaczony na 90 dni. Praktyka jest taka, że długość tymczasowego zawieszenia określa się do wyjaśnienia sprawy...

Czyli decyzja UEFA jest na korzyść Bartosza Salamona?

Trudno powiedzieć. Nie wiemy, co skłoniło UEFA, by nałożyć tymczasowe zawieszenie, bowiem była to decyzja fakultatywna. Inaczej rzecz ujmując, takiego obowiązku nie mieli, nie musieli tego robić. Nową okolicznością jest fakt, że zawodnik poprosił o zbadanie próbki B, a ta nie została jeszcze przeanalizowana. Termin dopiero będzie wyznaczony.

Jak te procedury wyglądają w innych sportach?

Standardowa procedura jest taka: mamy wykrytą substancję zabronioną, powiadamy o tym zawodnika, załączamy raport analityczny i podejmujemy decyzję o tymczasowym zawieszeniu lub nie. Kiedy wykrywamy substancje tzw. nieokreślone, czyli o poważniejszym charakterze, wówczas nie mamy żadnych wątpliwości. Tymczasowe zawieszenie nakładane jest z automatu do wyjaśnienia sprawy. W przypadku odmiennego wyniku analizy próbki B, zawieszenie jest uchylane. I tak może się teoretycznie wydarzyć w przypadku Bartosza Salamona. Z kolei w przypadku substancji tzw. określonych, na przykład diuretyków, jak chlortalidon wykryty w próbce Bartosza Salamona, zawieszenie nakłada się fakultatywnie - tak lub nie. Bywa również, że daje się wolną rękę zawodnikowi, aby sam zawnioskował o zawieszenie... to może wpłynąć na jego korzyść. Zawieszenie zalicza się bowiem na poczet kary głównej.

Na „dzisiaj" nie da się jednoznacznie przewidzieć, co czeka Bartosza Salamona. Kolorowo na pewno nie będzie...

FOT. ADAM JASTRZĘBOWSKI

Gdy widzimy - jako organ antydopingowy, a takim jest POLADA - że istnieje wysokie prawdopodobieństwo nałożenia kary dyskwalifikacji czasowej, tymczasowe zawieszenie jest nakładane...

Ostatnio pojawiła się informacja, że Bartosz Salamon może już zagrać w czerwcu, w meczach reprezentacji Polski - towarzyskim i eliminacyjnym mistrzostw Europy z Mołdawią... Co pan na to?

Nie sądzę, by to konkretne postępowanie trwało krócej niż trzy miesiące... Biorąc pod uwagę, że piłkarz będzie wnioskował o dodatkowe dowody i analizy, to może jednak potrwać. UEFA musi się nad tym pochylić, ale może również poprosić o dodatkowe wyjaśnienia. Ponadto nie jest wykluczone, że tymczasowe zawieszenie na 90 dni nie będzie przedłużone... Czerwiec to bardzo optymistyczna wersja...

Czy UEFA ma jakieś tajemnice?

W tym przypadku POLADA nie jest stroną. To kwestia zawodnik - UEFA. Zostaliśmy poinformowani i jesteśmy w sprawie obserwatorem.

„Jest coraz mniej przypadków nieświadomego spożywania substancji niedozwolonych" – to pana wypowiedź z czerwca ubiegłego roku. Podtrzymuje pan ten pogląd?

Tak, oczywiście. A to wynika z faktu, że sportowcy podejmują decyzję w sposób coraz bardziej profesjonalny. Są świadomi swoich decyzji. Przypadków lekkomyślności jest coraz mniej.

Z jak licznymi przypadkami dopingowymi POLADA mierzy się w środowisku piłkarskim?

W ubiegłym roku nie mieliśmy żadnego. Przed pandemią mieliśmy kilka, z Pogonią Siedlce w „roli głównej" - siedmiu piłkarzy, trener, fizjoterapeuta i lekarz, Michał Kołba - podstawowy bramkarz ŁKS Łódź, kolejny bramkarz, tyle że wówczas I-ligowego Radomiaka, Artur Haluch. Sporo, jako na piłkę nożną, porównując wcześniejsze lata.

Czy środowisko piłkarskie jest bezkarne?

Piłka nożna jest traktowana jak każdy inny sport.
Z punktu widzenia kontroli antydopingowej wszystko odbywa się tak samo. Nikt nie jest uprzywilejowany. Oczywiście, popularność dyscypliny wpływa na medialność przypadków dopingu, ale zasady obowiązują te same.

Lech Poznań - działacze, piłkarze i kibice, otwarcie wspierają Bartosza Salamona. Czy to kwestia zwyczajnej głupoty, cynizmu czy może świadomego działania...?

Trudno popierać promowanie w mediach zachowania, w którym ewidentnie wspiera się sportowca podejrzanego o stosowanie dopingu. Akcję oceniam jako kontrowersyjną. ©℗

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Tenis stołowy Miłosz Redzimski - młodzieżowy mistrz Europy, pogromca giganta XXI wieku Timo Bolla

Mieć czy być? Być. I do tego - mistrzem świata!

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Tenis stołowy wyssał niejako z mlekiem matki. Tata - Tomasz, to medalista mistrzostw Polski. Syn - Miłosz Redzimski już jest dużo lepszy - właśnie został młodzieżowym mistrzem Europy w singlu!

Co ma syn Miłosz, czego nie ma tata Tomasz albo odwrotnie...?
Nie mam jeszcze siwych włosów i nie jestem tak opanowany.

Grając dzisiaj do trzech wygranych setów, jakie fory dajesz tacie?
Myślę, że z cztery fora, może pięć w każdym secie... Chociaż tata często mówi, że jakby tydzień potrenował, toby mnie ograł. Pomarzyć dobra rzecz.

Jak sięgasz pamięcią, rakietka zawsze była cenniejsza od zabawek?
Niestety, nie pamiętam, czym się bawiłem, ale pamiętam, że jak miałem 3 lata, to mama rzucała mi piłeczkę, którą rakietką odbijałem, oczywiście często nie trafiając. Mama miała do tego dużo cierpliwości.

Nie zazdrościłeś rówieśnikom, że Ci siedzieli przed komputerem czy telefonem lub szli pograć w piłkę, a Ty drałowałeś na salę, odbijając piłeczkę tysiące razy w to samo miejsce...
Nie odbijam piłeczki w to samo miejsce. Ćwiczę optymalny ruch, technikę, pracę nóg. Podstawowa zasada taktyczna w tenisie stołowym to zasada zmienności miejsca upadku piłki na stole. Kto gra w jedno miejsce, przegrywa. A jeśli chodzi o rówieśników, to nadal zazdroszczę dużej ilości wolnego czasu, ale z drugiej strony wiem, co chcę robić w życiu, a wiele osób nie ma jeszcze o tym pojęcia.

Punkt przełomowy w Twojej karierze to debiut w rozgrywkach Superligi, jako 12-latek, brązowy medal MP seniorów w singlu w wieku 14 lat, czy zwycięstwo z grającą legendą, Niemcem Timo Bollem i tytuł drużynowego wicemistrza świata juniorów? Miałeś wówczas ledwie 16 lat...
Myślę, że zwycięstwo z Bollem dodało mi najwięcej pewności siebie.

FOT. PAP/ PAWEŁ JASKOŁKA
W Sarajewie, Miłosz Redzimski wygrał 7 meczów i został mistrzem Europy U21 w singlu

Co różni - oczywiście poza wiekiem, doświadczeniem, no i umiejętnościami - Miłosza Redzimskiego od Ma Longa?
Myślę, że w wielu aspektach jeszcze dużo brakuje mi do Ma Longa. Ma lepszą pracę nóg, jest szybszy. Ma świetne połączenie serwisu i ataku/kontrataku trzy piłki. Poprawił atak bekhendem oraz połączenie bloku i kontry bekhendem. Trudno z nim wygrać w półdystansie w kontrataku forhend na forhend. Za to ja mam chyba lepszy serwis i jestem młody, więc bardziej nieprzewidywalny.

Przez lata powszechna była opinia, że z Chińczykami nie da się wygrywać? Zgadzasz się z tym poglądem?
Z każdym da się wygrać tylko trzeba wiedzieć, jak to zrobić. Trzeba mieć też dużo cierpliwości. Trening tenisa stołowego jest wyczerpujący, bardzo trudny technicznie. To połączenie siły, szybkości, rotacji i precyzji. Do tego trzeba być bardzo sprytnym taktycznie, trzeba umieć myśleć. Odkryć to, w jaki sposób pokonać Chińczyków. Szwedzi w latach 80. postawili sobie cel, żeby pokonać Chińczyków. Trenowali 10 lat, żeby dopiąć celu. W 1989 roku, po raz pierwszy wygrali z Chińczykami w finale drużynowych MŚ. Potem wygrali jeszcze trzykrotnie. Przed nimi, w 1988 roku, nasz Andrzej Grubba wygrał Puchar Świata, który rozgrywany był w Chinach. Wygrał z najlepszymi z najlepszych.

Średnia w szkole z ostatniego półrocza...
Lepiej nie liczyć.

Mieć czy być...
Być. I do tego - mistrzem świata!

Ryszard Czarnecki

„Z woleja"

„LEWY" MAŁO ZNANY

Piszę o tym dopiero(?) teraz, ale właśnie obejrzałem film, który swoją premierę miał 31 marca. Chodzi o „Lewandowski Nieznany". Obejrzałem go i zrobił na mnie wrażenie. Zwykle lepiej czytają się felietony, w których autor chłoszcze, a nie chwali. Cóż, jestem poruszony historią o chłopaczku, który zaczął treningi z chłopakami o dwa lata starszymi, co oczywiście wśród dzieciaków jest przepaścią. Mały, chudziutki Bobek. Bobek, bo Lewandowski senior jeździł do pracy do USA i powiedział synowi, że skrót jego imienia to Bob, a mały Bob to...

Spokojnie można zrobić z tego fabułę. Początkującemu piłkarzowi umiera ojciec. Chłopak musi szybko dorosnąć, odnosi kontuzję, nie chce go Legia i wydaje się, że świat się wali.

Refleksja osobista. Po raz pierwszy Lewandowskiego na boisku, „na żywo" zobaczyłem nie w Borussii czy Bayernie, czy nawet w Lechu, tylko w... Zniczu Pruszków, gdzie w swoim czasie regularnie jeździłem na II, a formalnie I ligę. Lewandowski strzelał sporo bramek, ale... nie był najskuteczniejszy! Pamiętam rundę jesienną, gdy miał 8 goli, ale lepszy od niego był Bartosz Wiśniewski z 9 (później grał bodaj w Wiśle Płock).

W filmie mało jest o królu strzelców polskiej ligi Lewandowskim-lechicie, który strzelał na stadionie przy Bułgarskiej jak na zawołanie. Jest dużo o Borussii, ale przecież gdyby nie Kolejorz, nie byłoby transferu do Zagłębia Ruhry.

Ciekawie w dokumencie „Lewandowski Nieznany" mówi trener Jürgen Klopp, który miał chyba decydujący wpływ na wejście chłopaka spod Warszawy na najwyższe piłkarskie obroty. Na filmie „Lewy" stwierdza, że decydująca była dla niego długa rozmowa sam na sam z Kloppem. Borussia nie chciała oddać Roberta do Bayernu, Bayern nie chciał oddać go do Barcelony - w dokumencie jest o tym uczciwie mowa, choć w przypadku przeprowadzki z Bawarii do Katalonii trochę w stylu „soft".

W filmie słowa nie ma o poruszającym kibiców sporze sądowym i awanturze medialnej między świetnym niegdyś napastnikiem warszawskiej Legii i reprezentacji Polski, a potem posłem i menedżerem piłkarskim Cezarym Kucharskim a jego przez lata podopiecznym Lewandowskim. Czy reżyser dokumentu Maciej Kowalczuk mógł o tym powiedzieć? Mógł. Czy musiał? Nie musiał. Stworzył film taki, jaki chciał. I choć pewnie część kibiców czy dziennikarzy chciałaby, aby była w nim mowa o „wojnie atomowej" między Kucharskim a Lewandowskim - to ja akurat niekoniecznie bym tego oczekiwał. Interesowała mnie po prostu podróż z mazowieckiej niziny na piłkarski Mount Everest chłopaka, który zrobił największą karierę w dziejach polskiego futbolu.

„Lewy" właśnie dopisuje do tego filmu boiskowy aneks. Potrójnej korony, która była - jak się wydawało - na wyciągnięcie ręki, już nie wyszarpie, ale na tytuł mistrza Hiszpanii szanse ma olbrzymie. A na tytuł króla strzelców - bardzo duże. W interesie polskiej piłki jest, aby osiągnął oba cele...

Marcin Możdżonek

„Z najwyższego punktu widzenia"

KRÓLEWSKA GRA W ASTANIE

W Astanie właśnie rozgrywany jest mecz o mistrzostwo świata w szachach klasycznych. Do walki przy desce stanęło dwóch arcymistrzów: Jan Niepomniaszczij i Ding Liren. Rywalizacja toczyć się będzie przez 14 rund i potrwa do 1 maja, chyba że wcześniej któryś z rywali uzyska 7,5 pkt. W każdej z partii zawodnik będzie miał 120 minut na pierwsze 40 posunięć, następnie 60 minut na kolejne 20 ruchów, na jej dokończenie jeszcze minut 15. Dodatkowo po 61 posunięciu zawodnicy będą otrzymywali po 30 sekund za każdy wykonany ruch. Jeśli wynik będzie remisowy, zwycięzcę wyłonią partie dogrywkowe, czyli cztery partie tempem 25 minut plus 10 sekund za każdy wykonany ruch. Jeśli to nie wystarczy, zawodnicy zagrają dwie partie 5-minutowe plus 3 sekundy za każdy ruch, a jeśli to nie rozstrzygnie o losach meczu, to trzeci etap przewiduje partię błyskawiczną tempem 3 minuty plus 2 sekundy. Pula nagród to dwa miliony euro dzielone w proporcji 60:40 dla zwycięzcy. System rozgrywek na pierwszy rzut oka wydaje się zawiły, ale myślę, że jest sprawiedliwy. W walce o mistrzowski tytuł ścierają się najmocniejsi szachiści świata (nr 2 i nr 3 w rankingu FIDE, Carlsen nr 1), więc mecz musi wyłonić najlepszego ponad wszelką wątpliwość. Pozwoliłem sobie opisać, jak to pokrótce wygląda, aby mogli państwo uzmysłowić sobie, wbrew obiegowej opinii o braku wysiłku w szachach, że to ogromne wyzwanie dla ciała i umysłu.

Pojedynek ten ma specyficzny wymiar. Po pierwsze, ze względu na to, że dotychczasowy mistrz świata Magnus Carlsen zrezygnował z obrony tytułu. - Nie mam motywacji do rozegrania kolejnego meczu. Nieszczególnie mi się to podoba. Myślę, że nie mam wiele do zyskania - powiedział. Wielka szkoda, choć zapewne gdyby dobrze przygotował się do mistrzostw, znów nie pozostawiłby wątpliwości i pokonał kolejnego pretendenta. Przydomek „Cyborg", którym określają go kibice królewskiej gry, nie wziął się znikąd. Norweg jest znany z bardzo „komputerowych" ruchów i gra się przeciwko niemu niczym przeciw maszynie. Przypomnę, że Magnus zasiadał na szachowym tronie od 2013 roku i nikt z arcymistrzów nie był w stanie go zdetronizować. Dopiero gdy on sam z niego zszedł, walka o prawo do niego wśród pretendentów stała się zacięta. Drugim znamiennym aspektem tego meczu jest narodowość Niepomniaszczego. To Rosjanin. FIDE, czyli światowa federacja szachów, dopuściła go do startów we wszystkich turniejach, zresztą nie tylko jego. Co prawda grupa ponad 30 rosyjskich szachistów z Janem Niepomniaszczijem na czele sprzeciwia się działaniom wojennym na terenie Ukrainy. Skierowali oni nawet apel do prezydenta Władimira Putina, ale w kuluarach można usłyszeć, że to wyrachowanie. Trudno to jednoznacznie ocenić.

Wracając do meczu. Czy chiński smok pokona rosyjskiego niedźwiedzia? Na dzień oddania felietonu do druku Rosjanin prowadzi 3:2 z Chińczykiem. Pięć dotychczasowych partii było ciekawych i widać, że obaj panowie bardzo chcą wygrać i nie grają zachowawczo.

eprasa.pl 8f29c3e7dc

KRÓTKO

SZCZECIN

W piątek, 21 kwietnia, o godz. 18 w Galerii Architektów Forma odbędzie się wernisaż wystawy prof. Marka Wołoszyna zatytułowanej „Moje życie z architekturą".

Wystawa „Moje życie z architekturą" to swoiste zawodowe résumé. „Mimo różnych systemów społeczno-politycznych, które dane mi było przeżyć, możliwa jest kontynuacja idei oraz określonego kierunku w projektowaniu architektonicznym, który sobie wykształciłem na wczesnym etapie swojej twórczości. Otóż od początku przyświecała mi idea tworzenia architektury energooszczędnej, choć jeszcze nie była określana jako proekologiczna, czy oparta o zasady zrównoważonego rozwoju. Moje zainteresowania dały mi również podstawy do działalności naukowej na tym polu. Doszło do połączenia pracy naukowej i twórczej, która pozwoliła mi całe życie doskonalić się w jednej obranej specjalności, bez konieczności zmieniania jej, jedynie dokonywałem rozszerzania mojej wiedzy naukowej. Publikacje książkowe i artykuły naukowe oscylowały wokół tematyki: najpierw energooszczędności i alternatywnych źródeł energii - „Wykorzystanie energii słonecznej w budownictwie jednorodzinnym" COIB 1991 r., następnie rozszerzenie moich zainteresowań o zasady architektury proekologicznej i rewitalizacji proekologicznej" - wspomina profesor.

MK

Muzyczne historie Carla Loewego i Emilie Mayer

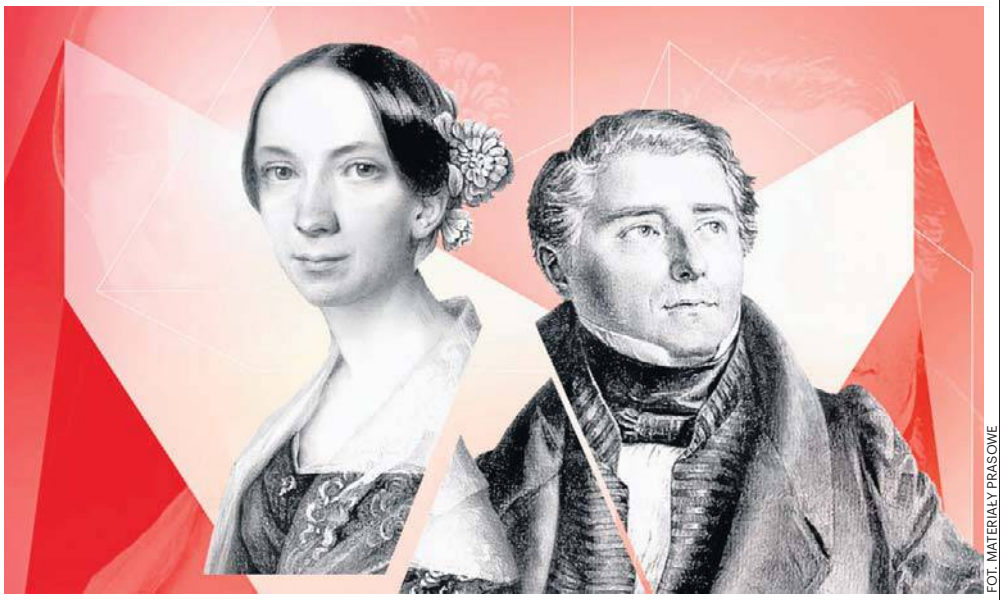

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Carl Loewe przez współczesnych zwany jest „Schubertem północnych Niemiec". Emilie Mayer komponowała pieśni, utwory kameralne i symfoniczne

Małgorzata Klimczak
Szczecin

Szczecińska filharmonia zaprasza na spotkanie z muzyczną historią Szczecina. Zabrzmi muzyka szczecińskich kompozytorów.

Spotkanie, w którym wezmą udział zarówno polscy, jak i niemieccy słuchacze, będzie doskonałym wstępem do koncertu symfonicznego, który tego samego wieczoru odbędzie się w złotej sali symfonicznej Filharmonii. Prezentacja dorobku dwojga wybitnych twórców regionu pomorskiego pozwoli lepiej poznać i zrozumieć wspólne, polsko-niemieckie, dziedzictwo kulturowe.

Gośćmi, którzy z różnych perspektyw przybliżą, nie tylko muzyczne, dziedzictwo Szczecina i historyczną perspektywę będą Reinhard Wulfhorst oraz Michał Dębowski.

Reinhard Wulfhorst jest prawnikiem i muzykiem, założycielem wydawnictwa muzycznego Edition Massonneau Schwerin. Od lat zafascynowany jest dziedzictwem muzycznym Meklemburgi-Pomorza Przedniego. Pierwszym wydaniem nutowym, jego wydawnictwa był Kwartet fortepianowy G-dur Emilie Mayer w 2012 roku. Z zaangażowaniem zajmuje się propagowaniem jej twórczości, wielokrotnie podejmował tematy związane z biografią kompozytorki.

Michał Dębowski to Miejski Konserwator Zabytków w Szczecinie, absolwent historii sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim i Akademii Dziedzictwa w Krakowie, a także popularyzator zabytków Szczecina i Pomorza Zachodniego.

Bezpłatne wejściówki można odbierać w kasie Filharmonii.

Koncert, 17 kwietnia o godz. 17.30. Wstęp wolny. ©℗

KRÓTKO

SZCZECIN

Dlaczego dzieci robią ambaras

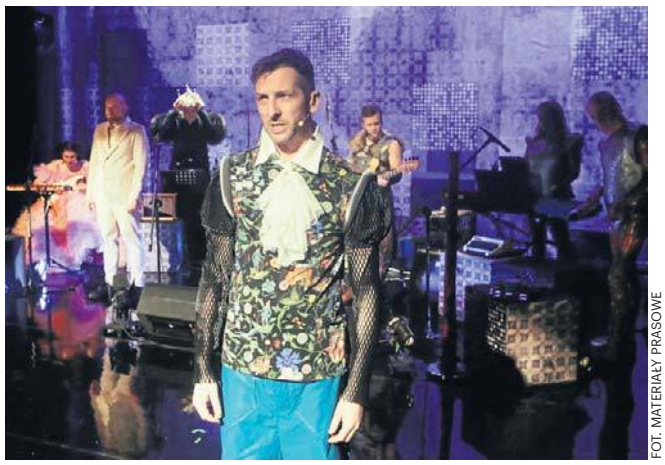

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Sztuka „Perfekty i Ambaras" Marii Wojtyszko w reżyserii Jakuba Krofty to pełna magicznych światów i nieoczywistych zwrotów akcji bajka drogi, w której wszystko jest możliwe – nawet spotkanie wróżki. Spektakl Teatru Lalek Pleciuga 18 kwietnia o godz. 9.30 i 11.30. MK

SŁUPSK

Posadź drzewo ze słupską fundacją

W piątek, 21 kwietnia, Fundacja Wspierania Inicjatyw Niekonwencjonalnych „Sub ventum" oraz Nadleśnictwo „Leśny Dwór" zapraszają na wspólne sadzenie nowego lasu: „Lasu Przemyśleń". Organizatorzy w jednym dniu zamierzają posadzić na wydzielonych działkach o łącznej powierzchni 1,22 ha 9,5 tys. sadzonek buka.Sadzenie odbywać się będzie w okolicach Strzelnicy Garnizonowej w dwóch turach: pierwsza sadzi od 09.00-11.00, druga od godz. 11.30-13.30. Organizatorzy zabezpieczają szpadle i rękawiczki ochronne, a po akcji zapewniają pyszną drożdżówkę oraz kiełbaski na ognisko i chlebek ze smalcem i ogórkiem. Udział w akcji oraz kontakt w sprawach organizacyjnych należy zgłaszać do dnia 12 kwietnia na adres: anna.deus@szczecinek.lasy.gov.pl.

MARA

POGODA

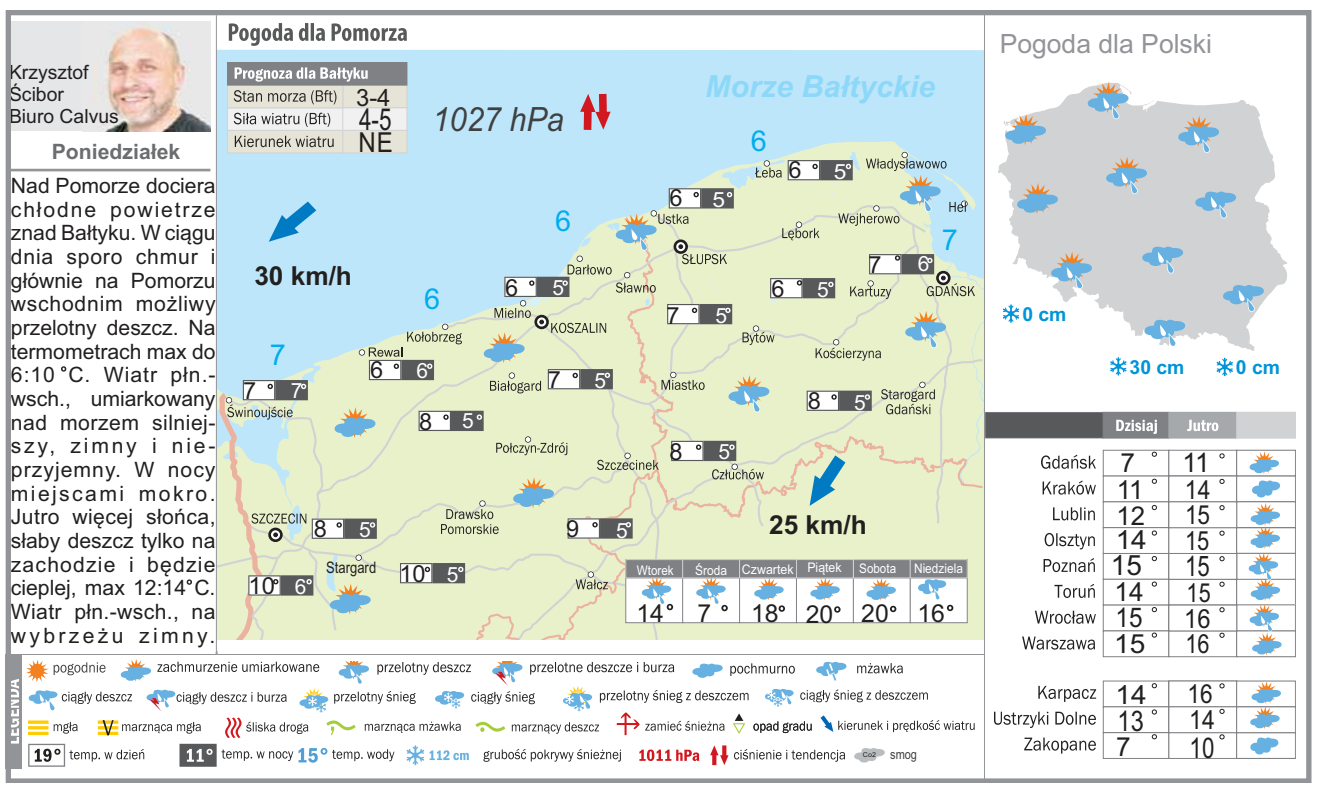

SZCZECIN

Young Power zagra jazz

FOT. MATERIAŁY PRASOWE

17 kwietnia o godzinie 19szczecińska filharmonia zaprasza na unikatowe spotkanie z najprawdziwszą żywą legendą. Pojawili się nagle, narobili wielkiego zamieszania, nagrali trzy płyty i... rozeszli się w swoich kierunkach. Mowa tu o Young Power – niesamowitym składzie muzycznym, którego członkowie zasilają szeregi czołówki polskiego jazzu. Dziś wracają i zagrają przed szczecińską publicznością. Young Power New Edition, w składzie odświeżonym o współczesne młode nazwiska, wystąpi w złotej sali w ramach kwietniowej odsłony jazzowego cyklu Espressivo.

Koncert, 17 kwietnia o godz. 19. Bilety w cenie 20-40 zł. MK

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Krzyżówka panoramiczna

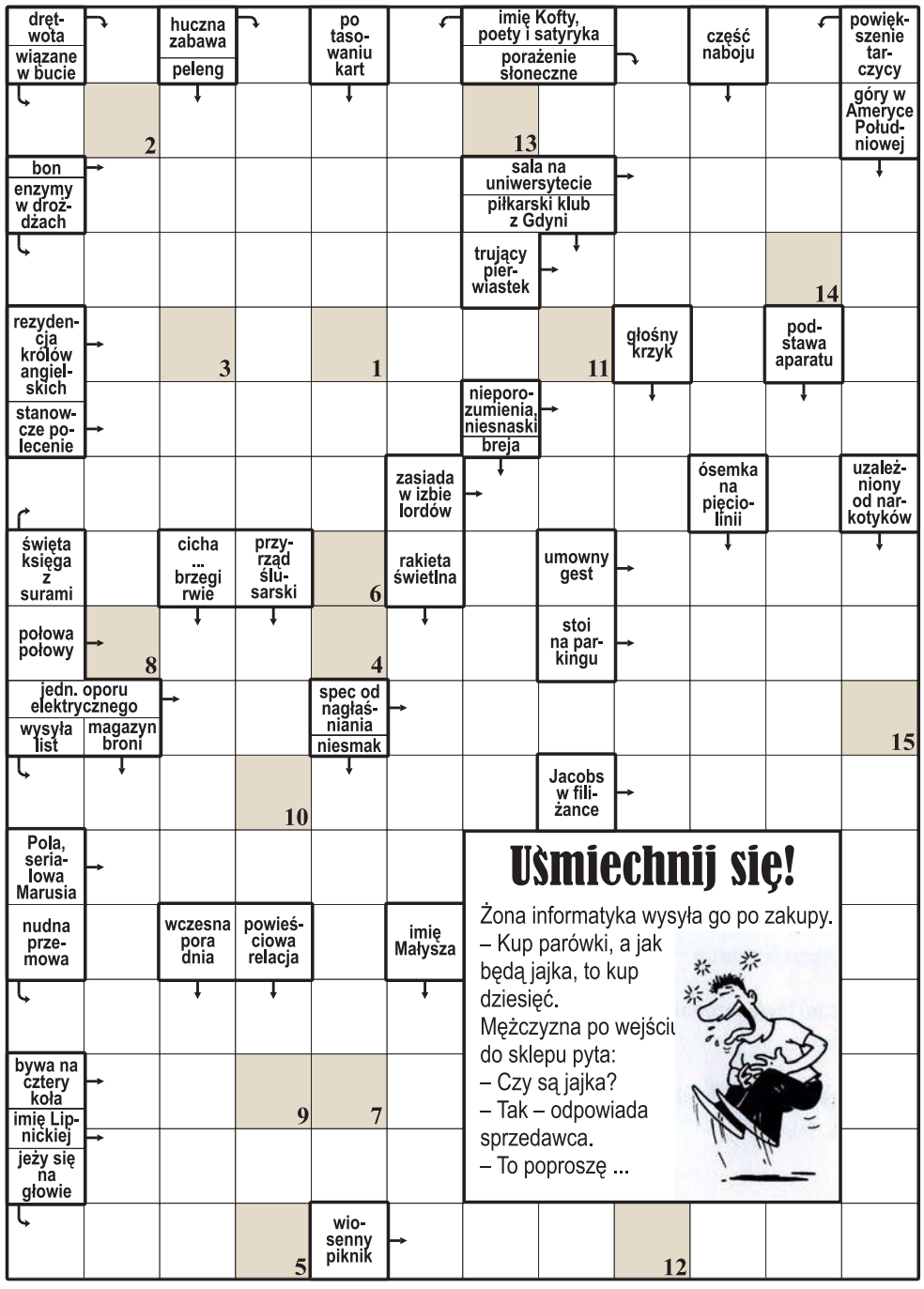

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – dokończenie dowcipu z okienka.

Krzyżówka A-Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Miejsce wpisywania – do odgadnięcia. Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

A) przyjemny zapach (6).
B) pracownik obsługujący bufet w restauracji (6).
C) człowiek postępujący lub wyglądający dziwacznie (5).
D) porcja leku (4).
E) w geologii: jednostka czasu w dziejach ziemi (5).
F) grecki ser jak suta uczta (4).
G) jeśli ostatni, to nie można zwlekać (7).
H) nakrycie głowy islamskich kobiet (6).
I) fraszka, głupstwo (8).
J) automat do odtwarzania płyt gramofonowych; szafa grająca (7).
K) Nauru lub Andora (5).
L) pośpieszne bieganie i załatwianie jakichś spraw (8).
Ł) poselska i szkolna (4).
M) sposób postępowania (6).
N) pracownik drukarni (9).
O) rzadki kuzyn żyrafy (5).
P) szczapa w kominku (6).
R) wojskowa dyscyplina (5).
S) strzał z wielu dział (5).
T) ptak jak robotnik leśny (5).
U) bywa, że przerasta mistrza (5).
W) bokserska kategoria (4,5).
Z) roztwory koloidowe (4).
Ż) dawniej płatny partner do tańca (6).

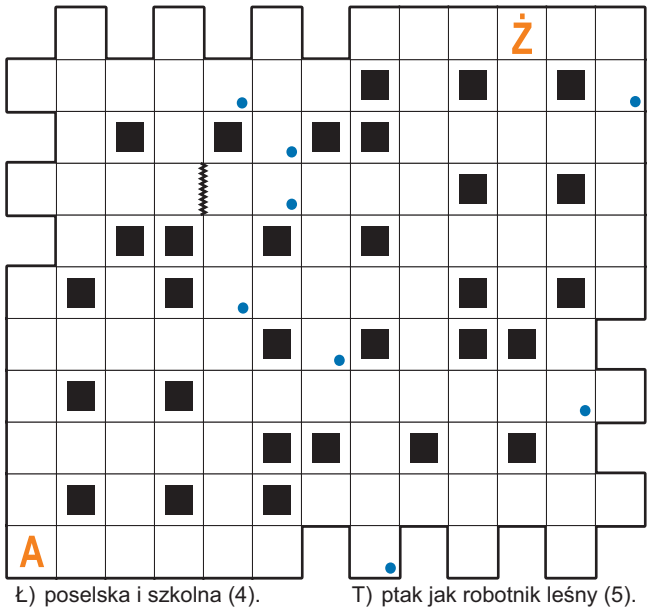

Krzyżówka z hasłem

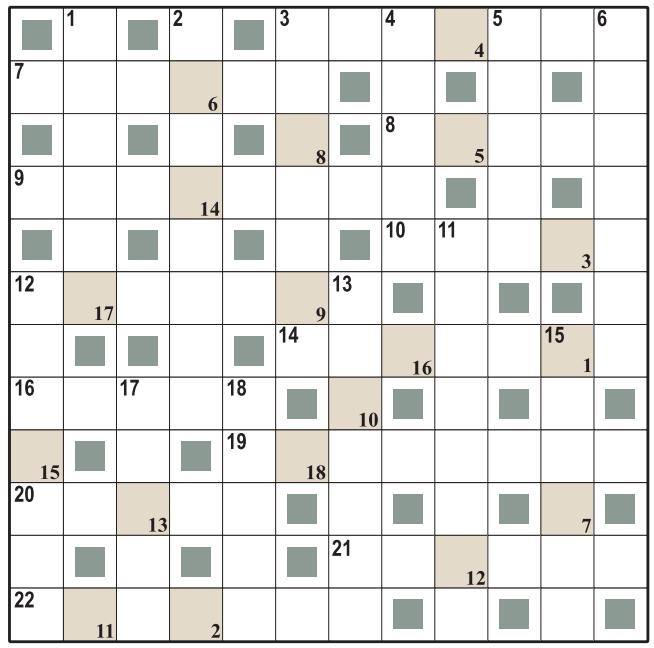

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 18 utworzą rozwiązanie – myśl Ludwiga Feuerbacha.

Poziomo:
3) obiad lub kolacja,
7) ułamkowa w matematyce,
8) zły duch, szatan,
9) największy gryzoń,
10) makaron w rosole,
12) ulubieniec, pupil,
14) dawny płaszcz męski,
16) fiński telefon,
19) ma krótkie nogi,
20) zjawa, widmo,
21) operacja bankowa,
22) nieudany wypiek.

Pionowo:
1) hałas, rozgwar,
2) mieszkańcy Grenlandii,
3) niewielka rezydencja króla,
4) kraj w Afryce z Chartumem,
5) huk, stukot,
6) jazda, kawaleria,
11) drobiazg, bagatela,
12) emerytalny albo powierniczy,
13) film Jamesa Camerona,
15) planeta jak rzymski bóg,
17) najgrubszy palec,
18) tworzywo sztuczne.

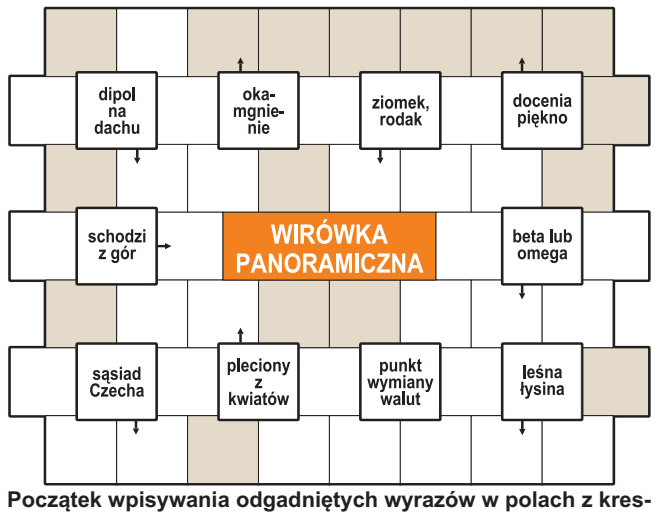

Początek wpisywania odgadniętych wyrazów w polach z kreską, kierunek zegarowy. Litery w oznaczonych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – myśl Józefa Bułatowicza.

Logogryf

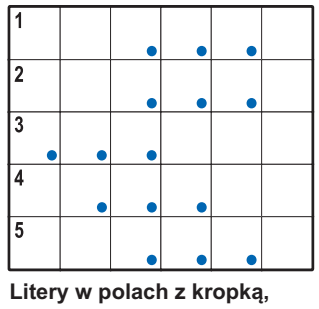

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie – imię bajkowej bohaterki.
1) złota polska … z babim latem,
2) liczne podczas tańca,
3) filozoficzny lub węgielny,
4) Cezary z „Przedwiośnia”,
5) łowicki wyrób tkacki.

Jolka

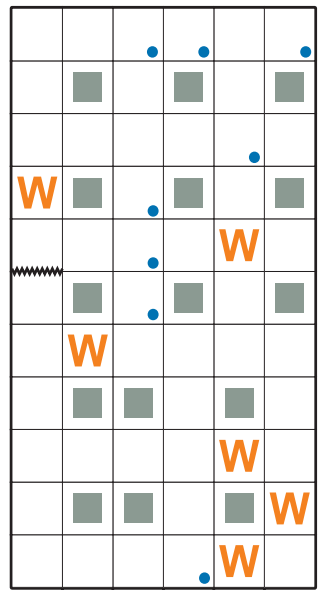

Litery w polach z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie. Ujawniono wszystkie litery „W”.
W przypadkowej kolejności:
– zespół Marka Grechuty
– oklaski na stojąco
– prawdziwa krytyki się nie boi
– niewyrażenie zgody na coś
– dawane jako rodzaj przysięgi
– bibuła dla kaligrafa
– podobny do kilofa
– zabiegi rolne w ogródku
– okres ośmiu dni
– placek weselny na Ukrainie
– mieszkanka Edynburga

Szyfr

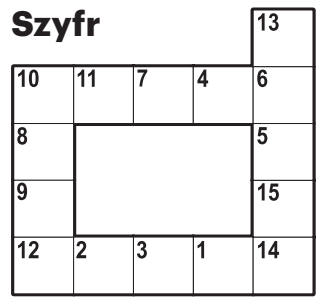

Litery z pól od 1 do 15 utworzą rozwiązanie – tytuł filmu.
Poziomo:
10) ryba z rodziny karpiowatych,
12) brat Damiana z „Potopu”.
Pionowo:
13) wujaszek ze sztuki Czechowa,
10) płatniczy blankiet.

Szyfrogram

Rozwiązaniem jest myśl Karola Bunscha.
1) wylęgarnia plotek: **25 – 2 – 8 – 30 – 7 – 19,**
2) Tygrys lub Wisła: **10 – 6 – 24 – 11 – 18,**
3) w nich wiosła: **28 – 27 – 26 – 22 – 23,**
4) bania w ogrodzie: **1 – 4 – 17 – 12 – 20,**
5) „Nowe … króla” w tytule bajki: **13 – 29 – 9 – 3 – 16,**
6) limak lub brzost: **15 – 5 – 14 – 21.**

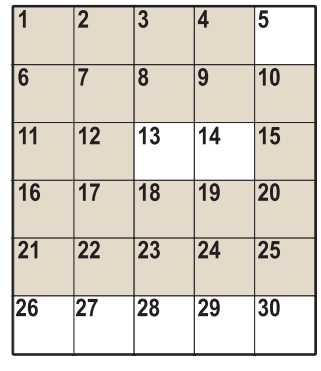

Rozwiązania

Krzyżówka panoramiczna: … dziesięć parówek; **wirówka panoramiczna:** Echo jest niewinne; **krzyżówka z hasłem:** Jakie siły, taki ideał; **jolka:** szarotka; **szyfr:** „Most na rzece Kwai”; **logogryf:** sierotka Marysia; **krzyżówka A-Ż:** baletnica; **szyfrogram:** Daty i zegarki są wynalazkiem ludzi.

eprasa.pl 8f29c3e7dc

Gdybym miała pewność, że miałabym chłopca, tobym się zdecydowała, ale tej pewności nie mam

Agnieszka Kaczorowska w serwisie Party o swoich planach macierzyńskich Fot. Sylwia Dąbrowa

Z ŻYCIA GWIAZD

Danuta Martyniuk planuje zabiegi
Żona króla disco polo najpierw schudła 30 kilo, a teraz przyznała się, że zrobiła sobie operację nosa - usunęła garbek i skorygowała przegrodę. – Czuję się wspaniale, bo nareszcie osiągnęłam to, o czym marzyłam. Będę dalej poddawać się zabiegom, jeszcze jeden przede mną, ale na pewno z umiarem – zapowiada w Pudelku.

Nikodem Rozbicki musi polecieć
Młody aktor był niedawno w Paryżu na kursie aktorskim w cenionym w filmowym środowisku Lee Strasberg Institute. „Dostałem roczne stypendium w The Lee Strasberg Theatre & Film Institute w Los Angeles. Niesamowicie mi miło. Chyba nie ma wyjścia, będzie trzeba tam polecieć" – napisał na Instagramie.

Ewa Kasprzyk ma wartość dodaną
Popularna aktorka udzieliła niedawno wywiadu serwisowi Jastrząb Post. Opowiedziała w nim o swojej młodości. Okazuje się, że jako nastolatka Kasprzyk nie była taka pewna siebie, jak dzisiaj. – Miałam kompleks swojego biustu, bo rósł mi za szybko. Potem okazało się, że jest to wartość dodana. Jak się jest nastolatką, to wiadomo, że dzieje się coś z ciałem, bo dziewczynka dojrzewa. Potem się okazuje, że to nie jest żadna wada.
(GZL)
Fot. Sylwia Dąbrowa

W TELEWIZJI

Wróg numer jeden
TVP Kultura, 20:00
Kathryn Bigelow, reżyserka m.in. oskarowego „The Hurt Locker. W pułapce wojny", o polowaniu na Osamę bin Ladena. Prosty, chwilami wręcz paradokumentalny film wywołał skandal, ale też otrzymał pięć nominacji do Oscara i jedną statuetkę. W głównej roli młodej agentki Jessica Chastain.

R.I.P.D. Agenci z zaświatów
Super Polsat, 21:00
Szeryf Roy Pulsifer (Jeff Bridges) od 200 lat pełni służbę w legendarnym Wydziale ds. Wiecznego Odpoczynku – R.I.P.D. Do jego zadań należy ściganie dusz, które nie chcą przejść na drugą stronę. Szeryfowi zostaje przydzielony nowy partner – detektyw Nick Walker (Ryan Reynolds), który został zabity podczas zasadzki na dilerów narkotyków.

Skazana 2
TVN, 21:35
Kontynuacja trzymającego w napięciu serialu o sędzi, która robiła wszystko, żeby wyrwać się z piekła. Teraz do niego wraca, aby ratować córkę. A w zakładzie karnym dochodzi do przetasowań personalnych, w których Alicja podejrzewa podstęp.

Upadek Kabulu 2021
TVP 1, 22:40
W 2021 roku talibowie przejęli Kabul i większą część Afganistanu. W związku z wycofaniem się wojsk amerykańskich tysiące ludzi rzuciły się na lotnisko, aby wydostać się z kraju.

KRZYŻÓWKA NR 59

Poziomo:
1) ryba drapieżna o wydłużonym ciele i płaskim pysku,
6) Emma, aktorka z filmu „Okruchy dnia",
10) królewskie lub małżeńskie,
11) auto z włoskiej fabryki,
12) prowadzone przez Sherlocka Holmesa,
13) zarzucana przez rybaków,
15) bufor wagonu kolejowego,
19) duży, niezgrabny powóz,
23) barwny ptak, rudzik,
25) chłodnia do przechowywania zamrożonych produktów,
26) duży obiekt handlowy,
27) mebel z szufladami,
28) zielona – nie pociąga bezrobotnego,
32) duchowa nie do jedzenia,
35) łódź wykonana z jednego pnia,
36) Augustyn Kordecki z „Potopu",
37) mleczny cukierek z Milanówka,
38) męskie imię z Orlanda,
39) Zygmunt III ..., król Polski,
40) barwna część oka,
41) umiar i delikatność w zachowaniu.

Pionowo:
2) wojskowe rozpoznanie w terenie,
3) utrudnia poruszanie się po szosie,
4) zakładka na spódnicy,
5) kwiatostan zbóż,
6) ojciec męża lub żony,
7) model Opla jak grecka litera,
8) antonim tyłu, front,
9) wlot lub wylot rury,
14) niewiadoma w równaniu,
15) rozgardiasz, chaos,
16) okres w dziejach Ziemi,
17) zamieranie tkanek, atrofia,
18) mityczny założyciel wawelskiego grodu,
19) długi, gruby kij,
20) atak dywanowy z powietrza,
21) tkanina z wełny czesankowej,
22) imię Buzek, aktorki z filmu „Rewers",
24) domena szatana,
29) żołnierze po odbyciu służby,
30) jedzenie zabrane na wycieczkę,
31) impertynent, zuchwalec,
32) niewielka łopata żołnierska,
33) rozsądny, bystry człowiek,
34) przyrząd do odtwarzania kształtów.

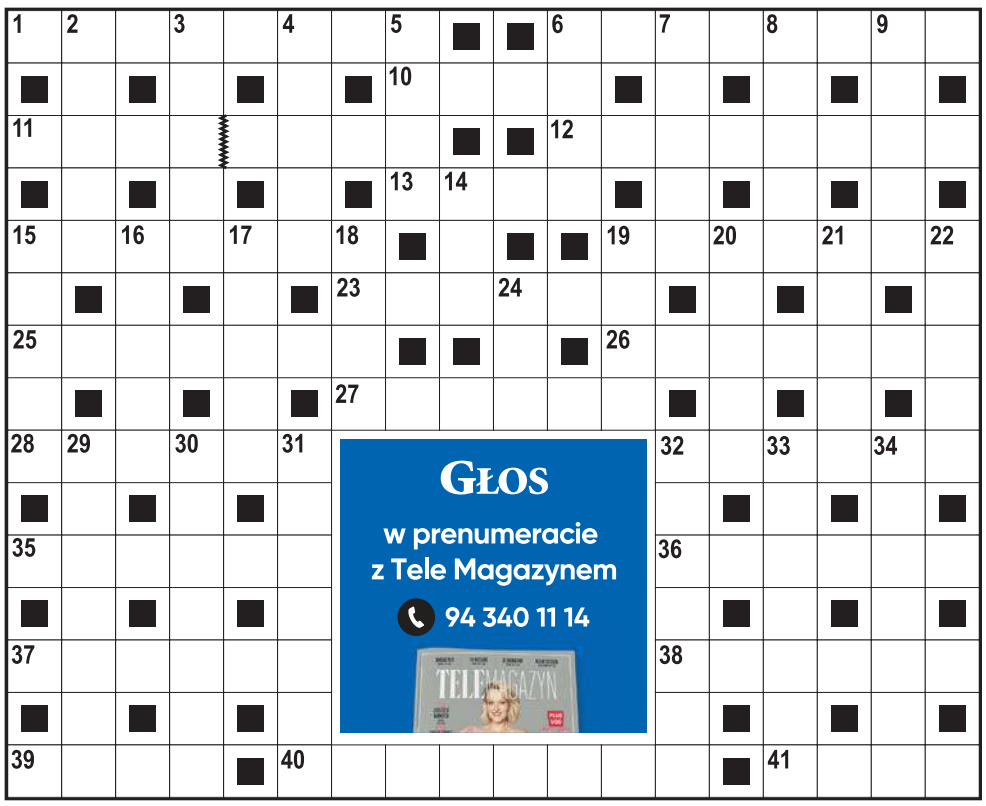

ROZWIĄZANIE NR 58

O	■	K	■	M	A	K	A	■	■	H	A	R	T	■	P	■	W	
C	Z	O	Ł	O	■	U	R	A	N	O	S	■	W	I	Ę	Z	Y	
Z	■	M	■	P	E	R	S	■	■	R	A	F	A	■	S	■	C	
L	I	P	C	E	■	S	Z	Y	M	O	N	■	R	Z	E	C	Z	
I	■	A	■	D	■	■	E	■	■	S	■	■	Z	■	T	■	Y	
K	O	S	Z	■	J	A	N	E	K	K	O	S	■	F	A	U	N	
■	P	■	A	■	U	■	I	■	■	O	■	Z	■	E	■	C	■	
P	O	T	W	Ó	R	■	K	L	I	P	■	W	O	D	N	I	K	
■	K	■	Ó	■	T							E	■	R	■	S	■	
F	A	Ł	D	K	A							D	R	A	S	K	A	
A	■	O	■	O	■							■	E	■	Z	■	W	
T	O	B	O	Ł	Y							O	G	Ł	A	D	A	
Y	■	O	■	P	■							■	I	■	L	■	N	
G	A	D	K	A	■							■	O	W	I	E	S	
A	■	A	■	K	O	M	B	I	N	E	Z	O	N	■	K	■	E	

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Nie rób dzisiaj niczego pod wpływem impulsu. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że rozwaga będzie Ci potrzebna, jak mało kiedy.
Ryby (19.02 - 20.03)
Twoje propozycje będą padać na podatny grunt. Horoskop na dziś mówi, że niektóre ułatwią życie innym osobom. Zrobi się miło...
Baran (21.03 - 19.04)
Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że musisz dzisiaj zmierzyć się z zadaniem, którego nie chciały się podjąć inne osoby.
Byk (20.04 - 20.05)
Twoje zdanie będzie miało duże znaczenie dla innych osób. Horoskop dzienny mówi, że niektórzy będą od niego uzależniać swoje decyzje.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Będziesz w doskonałym nastroju przez cały dzień. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że popatrzysz na świat przez różowe okulary.
Rak (22.06 - 22.07)
Twoja aktywność wejdzie dzisiaj na wysokie obroty. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że uda Ci się dzięki temu dużo osiągnąć.
Lew (23.07 - 22.08)
Zainicjujesz dzisiaj przedsięwzięcie, w które chętnie zaangażują się inne osoby. Horoskop dzienny wróży bardzo dobre owoce tej współpracy.
Panna (23.08 - 22.09)
Nie próbuj dzisiaj uszczęśliwiać ludzi na siłę. Horoskop na dziś ostrzega, że taka postawa może fatalnie wpłynąć na relacje między Wami.
Waga (23.09 - 22.10)
Wyróżniać Cię będzie otwartość na propozycje innych osób. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że ludzie będą za to wdzięczni.
Skorpion (23.10 - 21.11)
Czyjeś słowa na kilka godzin wyprowadzą Cię dzisiaj z równowagi. Horoskop dzienny mówi, że spokój odzyskasz dopiero wieczorem.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Miej na uwadze to, co mają do powiedzenia inne osoby. Horoskop na dziś zapowiada, że wyciągniesz z ich słów pożyteczne dla siebie wnioski.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Horoskop dzienny na poniedziałek radzi zrobić krok wstecz, gdy zauważysz, że Twoje plany obarczone są ryzykiem niepowodzenia.

GŁOS DZIENNIK POMORZA
www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Redaktor naczelny **Przemysław Szymańczyk**, Z-cy red. nacz.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka.** Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski.** Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko.** Dyrektor marketingu **Robert Gromowski.**

Redakcja. SŁUPSK, ul. Henryka Pobożnego 19, **tel. 59 8488100**, **redakcja.gp24@polskapress.pl,** KOSZALIN, ul. Mickiewicza 24, **tel. 94 3473552, redakcja.gk24@polskapress.pl,** SZCZECIN, Al. Niepodległości 26/U1, **tel. 91 4813300. redakcja.gs24@polskapress.pl.** **Druk** Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.

POLSKA PRESS GRUPA
Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Redaktor naczelny **Dorota Kania**

Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**, Biuro Prasowe: **biuroprasowe@polskapress.pl**, Dyrektor kolportażu **Karol Wlazło**, Agencja AIP **kontakt@aip24.pl**

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.gp24.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

eprasa.pl 8f29c3e7dc